

Te kolejki nas paraliżują

Hałas, zalegające śmieci i problemy z wyjazdem z posesji. A wszystko przez kilkunastokilometrowe kolejki ciężarówek czekających na odprawę

STRONA 2



Jak w ulu

Miejski Pszczelarz Rafał Szeleźniak opowiada o pszczołach

STRONY 4-5



MAGAZYN



Muzyka to dla mnie jak oddychanie

Jak śpiewa, to wygrywa zagraniczne festiwale. Jak studiuje, to dostaje stypendium. A jak ma czas wolny, to pomaga rodzicom

Strony 6-7

PIĄTEK

8

LIPCA 2022

redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Te kolejki paralizują nasze miejscowości



Kolejki ciężarówek utrudniają życie mieszkańcom gminy Zalesie

FOT. CZYTELNIK

Hałas, zalegające śmieci i problemy z wyjazdem z posesji. Na te problemy skarżą się mieszkańcy gminy Zalesie w powiecie bialskim. A wszystko przez kilkunastokilometrowe kolejki ciężarówek oczekujących po kilku dni na odprawę graniczną w Koroszczynie

Ewelina Burda

Od kilku miesięcy mamy pod oknami sznur TIR-ów. Agregatory robią taki hałas, że w nocy jest głośno, nie da się spać. Poza tym, kierowcy zostawiają po sobie śmieci – denerwuje się Antoni Karwan z miejscowości Zalesie.

Jak my wyjedziemy?

Kilkaset ciężarówek stoi w kilkunastokilometrowej kolejce do terminalu w Koroszczynie, czekając na odprawę. Pech w tym, że kierowcy wyczekują nawet po kilka dni na drodze krajowej numer 2, przy której zlokalizowane są też posesje wielu mieszkańców.

– Zajmujemy się rolnictwem. Niedługo będą żniwa i jak my wyjedziemy kombajnem czy z przyczepami na pola? Przecież z tego się utrzymujemy – rozkłada ręce Krystyna Fedoruk. – Już teraz są problemy ze swobodnym wyjazdem z posesji, bo bywa, że są zastawione – mówi poirytowana.

Zdaniem mieszkańców, niedostateczna jest też liczba toi-toi dla kierowców.

– Naliczyłem dwie kabiny na trasie. I ci kierowcy załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne po rowach

i krzakach. Kto to posprząta? – oburza się pan Antoni. – Przecież chcemy żyć w cywilizowanym świecie.

Kolejka jest też uciążliwa dla samych kierowców. – Zdarza się, że pukają do drzwi i pytają się czy mogą się umyć, bo po kilka dni czekają do odprawy – dodaje mieszkaniec Zalesia.

Strefa buforowa

Władze gminy dobrze o tym wszystkim wiedzą.

– Żyjemy z tą kolejką 35 lat. Ale od kilku miesięcy to jest bardziej uciążliwe

– przyznaje radny gminy Waldemar Mincewicz. Mieszka w Wólce Dobryńskiej. – Tak naprawdę te kolejki paralizują nasze miejscowości. A to przecież teren zabudowany, tu nie ma miejsca dla TIR-ów.

W ocenie radnego, rozwiązaniem byłaby strefa buforowa: – Taka wytyczona w rejonach Zalesia i Wólki Dobryńskiej. Policja powinna to kontrolować.

Jeśli sytuacja się nie poprawi, niezadowolenie mieszkańców będzie rosło. – Dajemy miesiąc na jakieś rozwiązanie. Jeśli nic się nie

zmieni, będziemy blokować drogę krajową – zapowiada w imieniu mieszkańców radny Mincewicz.

Wójt Jan Sikora (PSL) przekonuje, że stoi po stronie mieszkańców: – My nie mamy kompetencji, by tu decydować, to władze wyższego szczebla są bezradne – zaznacza. Jego zdaniem pomóc mogłby elektroniczny system rezerwacji odpraw. – Bo po pierwsze trzeba udrożnić granicę – tłumaczy wójt. Ma zamiar interweniować u wojewody.

Gmina ma jeszcze jeden powód do narzekania: – Ciężarówka chcą ominąć kolejkę i szukają skrótów po naszych gminnych drogach, przy okazji je niszcząc – ubolewa Sikora.

Skanowanie wydłuża

Kolejki zaczęły się wydłużać po wprowadzeniu unijnych sankcji na Rosję. Wszystko pogorszyło jeszcze zamknięcie przejścia granicznego w Kuźnicy.

– Wojna na Ukrainie nałożyła na nas konieczność szczegółowych kontroli w związku z sankcjami nałożonymi przez Unię Europejską na Federację Rosyjską i Białoruś – tłumaczy Michał Deruś, rzecznik prasowy

Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – Transporty przekraczające polsko-białoruską granicę są zatem dokładnie sprawdzane, między innymi z wykorzystaniem skanerów do prześwietlania ładunków, ale to także fizyczna rewizja przewożonych towarów.

To wydłuża czas oczekiwania na odprawę nawet do 4 dni, bo w ciągu 12 godzin odprawianych jest teraz ok. 150 ciężarówek, a w normalnych warunkach ta liczba sięgała 500.

Okazuje się też, że celnicy już testowali elektroniczny system rezerwacji.

– O ile jednak przewoźnicy pozytywnie oceniali samą usługę, to jednak nie korzystali z jej możliwości – przyznaje rzecznik. Obecnie trwają prace nad jeszcze innym rozwiązaniem o nazwie Satos, które stosuje się już na kolei. – To system awizacyjny współpracujący z „Cyfrową granicą”, który również ma umożliwić rezerwowanie czasu odprawy na granicy, w tym na termi-

nalu w Koroszczynie – podkreśla Deruś.

Mandaty i toalety

Porządku pilnują też policjanci.

– Czuwamy nad bezpieczeństwem podróżnych, kierowców ciężarówek oczekujących w kolejce, jak też mieszkańców miejscowości przygranicznych. Reagujemy na każde zgłoszenie dotyczące ewentualnych utrudnień – zapewnia komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

Oprócz posterunków stałych, sytuację monitorują również patrole mobilne. – Sprawdzamy także drogi lokalne, po których kierowcy tirów próbują omijać kolejkę, nie stosując się tym samym do ograniczeń tonażowych oraz zakazu wjazdu – uzupełnia rzeczniczka.

Przez dwa pierwsze tygodnie czerwca policja złapała 200 takich kierowców omijających przymusowe oczekiwanie.

Dostali mandaty w wysokości 500 zł. Jednak zdaniem policji, strefa buforowa

w tych miejscowościach nie rozwiąże problemu.

– Tworzenie takich stref we wszystkich obszarach zabudowanych miejscowości przygranicznych dodatkowo wydłużyłoby kolejkę oraz jednocześnie ułatwiłoby kierowcom jej omijanie – mówi Salczyńska-Pyrchla.

Również wojewoda lubelski monitoruje sytuację. – Aby maksymalnie usprawnić prowadzone działania, do obsługi ruchu towarowego na przejściu granicznym Kukuryki-Kozłowicz zabezpieczona jest pełna obsada kadrowa – podkreśla Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. Z jej wiedzy wynika, że toalety dla kierowców też są zabezpieczone. – Poza toaletami dostępnymi na stacjach paliw, w hotelach czy obiektach handlowo-usługowych, kierowcy mogą skorzystać z 15 dodatkowych przenośnych toalet, ustawionych na drodze krajowej od Zalesia do Wólki Dobryńskiej.

Tymczasem, mieszkańcy zbierają podpisy pod petycją do wojewody i nie wykluczają blokady krajowej „dwójki”.

W naszych partiach dominuje absolutne klakierstwo

Wiadomo, że zawsze może pojawić się w niej trochę tzw. czarnej kampanii, ale niedobrze jest, kiedy główny nacisk położony jest na słowną polemikę między poszczególnymi liderami. Z tego nie wyłania się żaden ciekawy obraz naszej przyszłości.

– **ROZMOWA** z prof. Andrzejem Podrazą, politologiem z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Tomasz Maciuszczak

• W przyszłym roku według kalendarza wyborczego czekają nas wybory parlamentarne i samorządowe. Już teraz możemy zaobserwować wzmożoną aktywność liderów poszczególnych partii. Kampania wyborcza wystartowała?

– Trzeba przyznać, że wystartowała i to niestety wcale nie jest dobra informacja. Teraz powinniśmy być jednak skupieni na rozwiązywaniu konkretnych problemów, przed którymi stoimy. Chodzi głównie o kwestie gospodarcze związane z wysoką inflacją. To jest przede wszystkim zadanie rządu i Narodowego Banku Polskiego, ale opozycja też może przedstawiać tu swoje propozycje.

Do tego dochodzi sytuacja związana z wojną w Ukrainie i wiele innych wyzwań, z którymi musimy się mierzyć. Natomiast

mamy do czynienia z ewidentną kampanią wyborczą i to w nienajlepszym stylu, mało merytoryczną, bardzo emocjonalną i odzwierciedlającą głęboki podział polityczny, którym mamy do czynienia od długiego czasu.

• Okoliczności rzeczywiście są nietypowe. Wspomniał pan o inflacji i wojnie za naszą wschodnią granicą. Pamiętajmy też, że jesteśmy po dwóch latach pandemii, a wciąż nie wiemy, co czeka nas jesienią. To będzie kampania inna niż wszystkie?

– Sądzę, że niestety taka nie będzie. Już przywykliśmy do tego, że mamy określone problemy, a z jednej i z drugiej strony sceny politycznej słyszymy wciąż dosyć podobne przekazy. Zwłaszcza po niedawnym powrocie Donalda Tuska do polskiej polityki jeszcze bardziej wróciliśmy do starcia między nim a Jarosławem Kaczyńskim. To nie wróży niczego dobrego, jeśli chodzi o merytoryczną kampanię. Oczywiście kampania wyborcza jest potrzebna, żeby prezentować określone programy, racje i argumenty. Wiadomo, że zawsze może pojawić się w niej trochę tzw. czarnej kampanii, ale niedobrze jest, kiedy główny nacisk położony jest na słowną polemikę między poszczególnymi liderami. Z tego nie wyłania



się żaden ciekawy obraz naszej przyszłości.

• Przykład tej słownej polemiki mieliśmy chociażby w ostatni weekend. W sobotę w Radomiu odbyła się konwencja Platformy Obywatelskiej. Jak można ocenić wystąpienie Donalda Tuska i innych polityków największej partii opozycyjnej?

– Jak już wspominałem, moja ocena wystąpień i z jednej i z drugiej strony jest raczej krytyczna. Jest mało merytorycznych argumentów. Czasem słyszymy zagadnienia mające znaczenie, ale jeśli weźmiemy pod uwagę wypowiedzi sugerujące, że benzyna byłaby o wiele tańsza, gdyby rządziła Platforma, a nie pokazuje się drogi dojścia do osiągnięcia tych celów, to trudno ocenić to pozytywnie. Powinniśmy mieć więcej przekazu do różnych grup społecznych, a nie tylko do jednego elektoratu, w czym specjalizują się obie strony politycznego sporu. Nie próbują pozyskiwać osób niezdecydowanych lub tych, które kiedyś głosowały na inną partię. Ich przekazy idą w kierunku scementowania istniejącego podziału, co nie jest dobrą informacją.

• Obserwatorzy podkreślają, że Donald Tusk często mówi o dążeniu do odzyskania władzy i pokonaniu PiS, co zresztą konsekwentnie punktuje partia rządząca i sprzyjająca jej telewizja publiczna, pokazując go

wręcz jako człowieka zafiksowanego na punkcie PiS. To dobra droga lidera Platformy?

– To nie jest dobra droga. Oczywiście do tego, co przedstawia telewizja publiczna trzeba podchodzić krytycznie, bo w ten sposób nie powinno się pokazywać wydarzeń politycznych. Mam tu na myśli przekazy będące na ręce partii rządzącej. Ale generalnie polska polityka polega na tym, że Donald Tusk dąży do tego, aby całkowicie pokonać Jarosława Kaczyńskiego, a Jarosław Kaczyński dąży do tego, żeby Donald Tusk ponownie nie doszedł do władzy.

Wydaje mi się, że od polityków powinniśmy oczekiwać bardziej merytorycznej dyskusji. Warto byłoby też doprowadzić do tego, żeby do głosu doszło młodsze pokolenie polityków. I to takich, którzy nie będą tylko i wyłącznie klakierami, którzy będą zachowywali się tak, jak liderzy ich ugrupowań. Czasami trzeba przeciwstawić się liderowi, co widzieliśmy ostatnio w Wielkiej Brytanii. Doszło tam do znaczącego kryzysu w Partii Konserwatywnej i wielu jej polityków wystąpiło przeciwko Borisowi Johnsonowi, który ustąpił z funkcji premiera. Z czymś takim nie mamy do czynienia w Polsce. W naszych partiach dominuje absolutne klakierstwo, które nie służy rozwojowi naszej kultury politycznej.

• Wróćmy od ostatniej soboty. Tego dnia, kiedy odbyła się konwencja PO,



Generalnie polska polityka polega na tym, że Donald Tusk dąży do tego, aby całkowicie pokonać Jarosława Kaczyńskiego, a Jarosław Kaczyński dąży do tego, żeby Donald Tusk ponownie nie doszedł do władzy – mówi prof. Andrzej Podraza

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

prezes PiS Jarosław Kaczyński przemawiał podczas spotkania ze swoimi wyborcami w Białymstoku. To miała być oczywista kontra do wystąpienia Donalda Tuska?

– Sądzę, że tak, zresztą z tego rodzaju sytuacjami mamy do czynienia od wielu lat. To rodzaj walki bokserkiej, aczkolwiek nie wręcz, bo mamy do czynienia z pewną odległością. Może byłoby dobrze, żeby obaj liderzy spotkali się twarzą w twarz i porozmawiali na tematy, które interesują Polaków, choć pewnie prędko do tego nie dojdzie.

• W wypowiedziach Jarosława Kaczyńskiego ostatnio znów pojawiają się nawiązania do osób LGBT. Czy to będzie temat, po jaki szef PiS będzie często sięgał w tej kampanii?

– Prawdopodobnie będą pojawiać się tego typu uwagi. Moim zdaniem nie jest to kwestia istotna z punktu widzenia wyborów politycznych, ale pamiętajmy o tym, że tego rodzaju wypowiedzi dają jednak pewną amunicję partii i innym ugrupowaniom opozycyjnym. Nie wiem więc, czy jest to szczęśliwy temat dla PiS. Tym bardziej, że w odniesieniu do tych kwestii powinniśmy kierować się większą empatią i nie sądzę, że to powinien być temat dyskutowany w kampanii wyborczej.

Proponuję więcej delikatności i więcej języka, który bierze pod uwagę godność człowieka, bez względu na to, co sadzimy o danym zjawisku.

• A to nie jest tak, że politycy mają świadomość, że jest to temat rozgrzewający społeczeństwo, który może posłużyć do mobilizacji swojego elektoratu?

– W pewnym sensie tak, ale takie uwagi raczej są brane pod uwagę tylko przez absolutnie żelazny elektorat. Jeśli więc PiS dążyłoby do poszerzenia swojego grona wyborców, nie powinno wyciągać tego rodzaju tematów w kampanii. Wiele osób, które być może zagłosowały na tę partię, może być przeciwnych takim wypowiedziom.

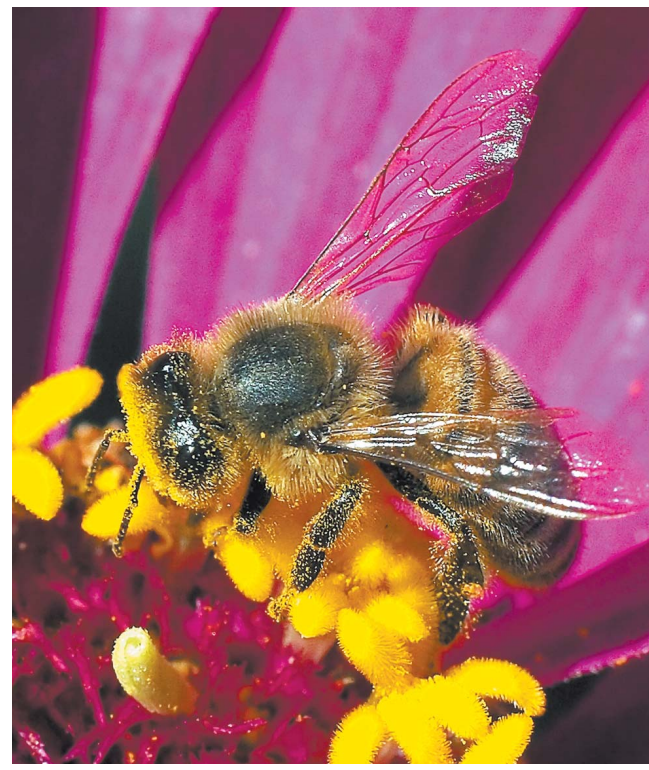
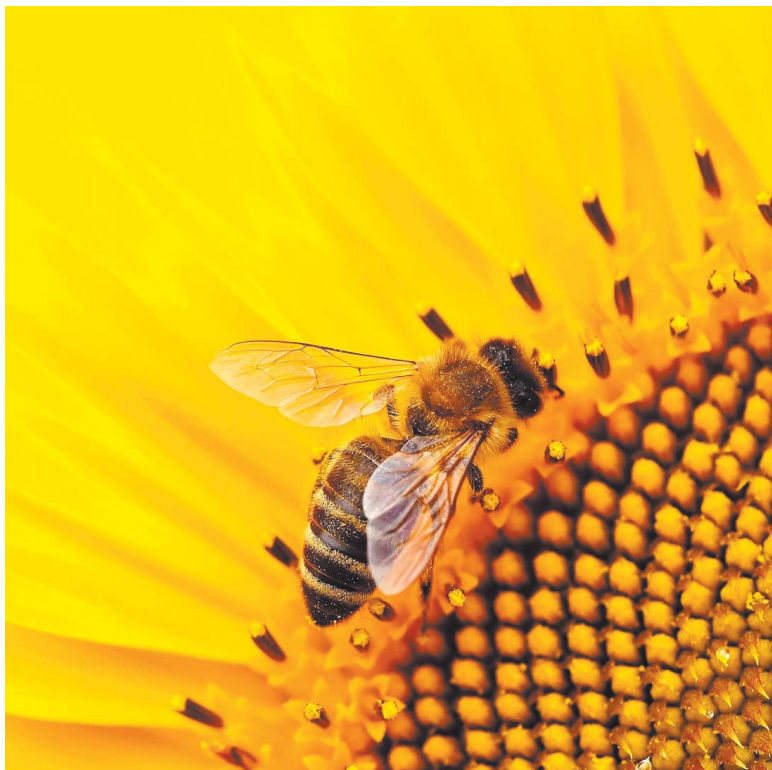
• Wydaje się, że tematem numer jeden w kampanii

będzie rosnąca w zawrotnym tempie inflacja. Czy PiS będzie w stanie sobie z tym poradzić? Na razie słyszymy głównie, że winnym tego zjawiska jest Władimir Putin.

– Prawdopodobnie w jakiejś mierze partii rządzącej uda się opanować ten problem. Słyszymy, że w drugiej połowie roku inflacja powinna zacząć spadać. Nie ulega wątpliwości, że istotny wpływ na jej wzrost ma wojna w Ukrainie, ale wszystko zależy od działań, jakie podejmie rząd i NBP. To prawda, że w innych państwach też jest wysoka inflacja, ale u nas jest bardzo wysoka. Na razie jednak trudno dopatrzeć się tu jakiejś konkretnej strategii. Ale z drugiej strony politycznej barykady często słyszymy, że „im wyższa inflacja tym lepiej”, bo to zwiększa szanse opozycji na zwycięstwo w wyborach. To też jest nieciekawe podejście, bo politycy powinni myśleć przede wszystkim w kategoriach dobra publicznego, a nie interesów swojej partii.

• Mimo trudnych okoliczności, wynik ostatnich sondaży wyborczych są stabilne. Czy kluczem do zwycięstwa będzie to, w jakiej formule największe ugrupowania przystąpią do przyszłorocznych wyborów?

– To będzie miało znaczenie, zwłaszcza w kontekście zjednoczenia opozycji. Z wielu badań wynika, że jeśli przystąpi ona w dwóch blokach, będzie to dla niej najbardziej korzystne. Wydaje się to naturalne, bo trudno wyobrazić sobie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego na jednej liście z niektórymi politykami lewicowymi. Ale moim zdaniem kluczem powinna być większa merytoryczność kampanii, więcej konkretów i mniej emocjonalnego języka. Jeżeli słyszymy z ust Donalda Tuska, że po jego ewentualnym dojściu do władzy dojdzie do dymisji Adam Glapińskiego z funkcji prezesa NBP, to można zadać pytanie, w jaki sposób Platforma chce do tego doprowadzić? Czy w podobny sposób, jak PiS przeprowadziło zmiany w Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądowniczej? Tu mamy do czynienia z kwestią przestrzegania Konstytucji. Trzeba by więc usłyszeć pewne konkrety. Wydaje mi się, że jeśli opozycja będzie bardziej merytoryczna, to będzie w stanie wygrać wybory. Ale na razie mamy do czynienia z nierozstrzygniętą sytuacją.



Jak w

Na studiach po raz pierwszy zetknąłem się z pszczołami. To było dla mnie objawienie, kiedy zobaczyłem jak niezwykle to są stworzenia.
– **ROZMOWA** z Rafałem Szeleźniakiem, właścicielem firmy Miejski Pszczelarz, kt

Waldemar Sulisz

- **Panie Rafale: rocznik?**
– 1980.
- **Miejsce urodzenia?**
– Jestem z Puław.
- **Korzenie rodzinne, zarówno ze strony mamy jak i taty?**
– Od strony taty jesteśmy z Kurowa, ze strony mamy z okolic Końskowoli.
- **Edukacja?**
– Szkoła podstawowa w Puławach, tam też liceum, następnie wybrałem się na studia do Warszawy. To był Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na SGGW ze specjalizacją: rośliny ozdobne.
- **A skąd to ogrodnictwo?**
– Całe życie mnie ono interesowało. Może dlatego, że nasz dom rodzinny był przy Parku Czartoryskich, jego część była naszym podwórkiem i placem zabaw. Posiadaliśmy ogródek działkowy, tak zwany ROD, gdzie praca przy kwiatkach i warzywach była moim ulubionym zajęciem. Być może stąd to zainteresowanie. Na studiach po raz pierwszy zetknąłem się z pszczołami. To było dla mnie objawienie, kiedy zobaczyłem jak niezwykle to są stworzenia. Zrozumiałem, że jest w nich coś niesamowitego, co warto dalej zgłębiać. Takie były początki Miejskiego Pszczelarza.
- **Co było dalej?**
– Bardzo chciałem pojechać na staż zagraniczny do Włoch, uczyłem się języka włoskiego. Znalazłem szkoły, które produkują rośliny ozdobne, między innymi róże i hibiskusy. Udało mi się wyjechać na parę miesięcy. Przed samym wyjazdem poznałem prezesa jednego z wydawnictw ogrodniczych, który zlecił mi napisanie kilku artykułów z pobytu we Włoszech. Po powrocie wydawnictwo je opublikowało, a ja zostałem zaangażowany do przygotowywania kolejnych relacji. Zostałem redaktorem ogrodniczym i w tym

fachu pracowałem kilkanaście lat.
• **Kiedy założył pan swoją pasiekę?**
– Po dziesięciu latach mieszkania w Warszawie wyprowadziłem się w okolice Wyszkowa, gdzie zamieszkałem w małym domu i założyłem swój ogród, wykorzystując typowe dla Polski drzewa i krzewy. Znalazły się w nim wierzby, klony i lipy, a także wiele krzewów liściastych i bylin. W 2012 roku zdecydowałem się założyć swoją pasiekę.
Chciałem, aby mój ogród nie tylko pięknie wyglądał, ale także, żeby był pełny życia. Cóż lepiej ożywi ogród niż pszczoły miodne, które będą pracować zbierając nektar z tych wszystkich kwitnących roślin, które posadziłem wokół domu?
Zacząłem od dwóch uli. W kolejnym roku przybyło parę następnych i tak po kilku latach pasieka rozrosła się do 150 rodzin pszczelich.
• **Nie bał się pan użądleń?**
– Miałem świadomość, że gdy pracuję się z pszczołami, to istnieje ryzyko użądlenia. Początkowo miejsca użądleń puchły, ale z biegiem czasu organizm się uodparniał na pszczeli jad. Dziś już w niewielkim stopniu reaguję na użądlenia. Ponieważ jad pszczoły wykorzystuje się w apiterapii, my pszczelarze żartujemy, że ciągle jesteśmy poddawani zabiegom zdrowotnym i dzięki pszczołom mamy dobrą kondycję do starości.
• **Rok temu wrócił pan w okolice Puław?**
– Tak, przeprowadziłem się w rodzinne strony, a wraz ze mną moja pasieka. Aktualnie trzymam ule koło



Miejska pasieka w Warszawie
FOT. ARCHIWUM RAFAŁA SZELEŹNIAKA

Wojciechowa, w Kurowie u dziadków, w Niezabitowie i Buchałowicach. Pozyskuję tutaj wyśmienity miód, dzięki różnorodnym roślinom miododajnym, w które okolice obfitują. Na Mazowszu zostało mi jeszcze kilkadziesiąt uli, ale z czasem wszystkie przeniosłem w rodzinne strony.
• **Teraz trochę wiedzy praktycznej. Gdzie się kupuje ule?**
– Najprościej w hurtowni pszczelarskiej. Do wyboru są ule drewniane lub styropianowe.
• **Mamy ule, mamy kawalek ziemi, sąsiad nie przyska, jakie muszą być spełnione warunki przy założeniu pasieki?**
– Zaczniemy od sprawy podstawowej: ważna jest odległość uli od granicy działki i pobliskich dróg i ścieżek, którymi przemieszczają się

ludzie. Należy zachować dystans przynajmniej 10 metrów do granicy działki. Chodzi o zminimalizowanie zagrożenia pożądlenia osób postronnych. Co do oprysków wykonywanych przez rolników to muszę przyznać, że w zasadzie nie stanowią one obecnie dużego zagrożenia.
Przez wiele lat pracuję z pszczołami, wywożę ule na różne plantacje i nigdy mi się nie zdarzyło, żeby ktoś zatrul pszczoły. Większość rolników jest już bardzo świadoma tego, jak należy dbać o swoje plony i nie szkodzić owadom zapylającym. Natomiast jeśli zakładamy pasiekę i wybieramy rośliny do obsadzenia terenu na działce, pamiętajmy aby wybierać te miododajne.
Pszczele rodziny będą chętnie z nich korzystać i dzięki nim szybciej się rozwijać. Możemy wykorzystać rośliny jednoroczne, byliny, krzewy i drzewa miododajne. Możemy z nich skom-

ponować naprawdę piękny ogród, który przyda się naszym pszczołom. Jednak robotnice i tak będą wylatywać daleko od uli – nawet do 3 km – aby zebrać potrzebny im nektar i pyłek.
Jeśli chcemy być dobrymi pszczelarzami, powinniśmy stać się pilnymi obserwatorami.
Musimy patrzeć na to co się wokół nas dzieje. Obserwować otaczającą nas przyrodę, zwracać uwagę kiedy zakwitają poszczególne rośliny, i czy ich kwiaty odwiedzają pszczoły. Praca pszczoł i pszczelarza uzależnione są od warunków atmosferycznych, dlatego przebieg pogody ma dla nas bardzo duże znaczenie. Więc jeżeli chcemy postawić ule na swoje działce, powinniśmy często spacerować po okolicy, lub jeździć rowerem, aby poznać pobliską florę, ocenić co owady będą mieć

do dyspozycji. Niezbędne będzie zdobycie podstawowej wiedzy o życiu pszczoł i pszczelarstwie. Możemy skorzystać z fachowych czasopism i książek pszczelarskich, odbyć kurs lub szkolenie, albo po prostu poznać jakiegoś pszczelarza, który chciałby nas przeszkolić., na przykład w ramach pomagania mu w pracy w pasiece. Właśnie w ten sposób ja zdobywałem swoje pierwsze doświadczenia w pracy z pszczołami.
• **Jest działka, ule postawione. Gdzie kupić pszczoły?**
– Należy skontaktować się z okolicznym pszczelarzem lub z hodowcą, którego możemy znaleźć za pośrednictwem na przykład terenowego koła pszczelarzy.
• **Jak się kupuje pszczoły?**
– Są dwa sposoby. Droższy, polega na zakupie w pełni rozwiniętej rodziny pszczelej, która jest zdolna do produkcji miodu natychmiast po osadzeniu jej





FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM, PIXABAY/ZDJĘCIA, ILUSTRACJE

w ulu

tworzenia. Zrozumiałem, że jest w nich coś niesamowitego, co warto dalej zgłębiać. Takie były początki Miejskiego Pszczelarza, który zakłada pasieki dla firm, hoteli, szkół, miast i projektuje ogrody dla zapylaczy



w naszym ulu. Jest to obecnie koszt około 600 złotych. Tańsza opcja to zakup tzw. pszczelego odkładu. To mała, dopiero rozwijająca się pszczoła rodzina. Można ją dostać dopiero latem (czerwiec/lipiec) za około 300 zł. Wydatek jest niższy, ale nie pozwoli nam na uzyskanie miodu w tym roku. Taka rodzina musi się dopiero rozwinąć do pełnego rozmiaru, a miód uzyskamy od niej dopiero w kolejnym roku po przezimowaniu pszczoł.

• Kto przywozi pszczoły?

– Odkłady można przewieźć w specjalnych pojemnikach, tzw. transportówkach. Zwykle to kupujący jedzie do sprzedającego. Jeśli zamierza pan zakupić dużą rodzinę, to należy zabrać ze sobą do hodowcy pszczoł swój styropianowy ul. Do niego przekłada się ramki z owadami i zabezpiecza przed wychodzeniem ich z ula w trakcie jazdy z powrotem. Pszczoły już od następ-

Chciałbym zwrócić uwagę ludzi na to, że nasza potrzeba otaczania się zielenią idzie w parze z potrzebami owadów i innych zwierząt. Jeśli zrozumiemy jak bardzo nasze przyszłe losy jako ludzkości powiązane są z ochroną terenów zielonych, możemy skuteczniej przeciwdziałać degradacji środowiska przez człowieka – mówi Rafał Szeleźniak

FOT. ARCHIWUM RAFAŁA SZELEŹNIAKA

nego dnia zaczną zbierać nektar i pyłek.

• Jaka praca nas czeka przy pszczołach?

– Przede wszystkim będziemy co tydzień sprawdzać co się dzieje w ulu i na bieżąco reagować na potrzeby pszczoł. Na wiosnę rodzina silnie się rozwija, a my musimy dostosowywać wielkość pszczelego gniazda do liczby owadów oraz warunków pogodowych. Jeśli

wszystko będzie przebiegać dobrze, to w efekcie w szczycie sezonu w jednym ulu będziemy mieć około 60 tysięcy pszczoł. Musimy też kontrolować, czy pszczołom nie brakuje pokarmu, czy mają zapas miodu oraz w jakim tempie go przybywa.

Czekamy, aż z nektaru pszczoły wytworzą miód. Dopiero gdy dojrzeje można go odebrać i odwirować. Błędem jest, gdy początkujący pszczelarze śpieszą się i zbyt wcześnie zabierają miód z ula. Może być on niedojrzały i sfermentuje.

• Co to znaczy, że nektar dojrzeje?

– Nektar zebrany z kwiatów ma dużo wody, zatem pszczoły muszą go osuszyć i zagęścić. Do nektaru dodają swoje enzymy, dzięki czemu cukry złożone rozkładają się na proste, czyli glukozę i fruktozę.

Mówiąc obrazowo: pszczoły robią zapasy

podobnie jak my przetwarzamy na zimę.

Miód się nie psuje, gdyż ma skondensowane w sobie naturalne cukry oraz mało wody.

• Co z ochronnym strojem? Wystarczy kapelusz z siatką?

– To najprostszy sposób, ale ja początkującym pszczelarzom proponuję kombinezon, który chroni w pełni: od stóp po czubek głowy.

• Miód zebrany, co dalej?

– Pszczelarz musi mieć przygotowaną miodarkę, czyli wirówkę, która pozwala odwirować z plastrów miód i ich nie niszczyć. Puste plastry trzeba z powrotem włożyć do ula, aby pszczoły mogły znów je zapelnąć. Najtańsza ręczna wirówka kosztuje około 1500 złotych, elektryczna będzie droższa. To wydatek rzędu paru tysięcy złotych. Ponadto potrzebne będą inne narzędzia, w tym sita. Trzeba trochę zainwestować, żeby mieć własny miód. Odwirowany i przeoczony miód rozlewamy do nowych słoików. Małą pracownię możemy zorganizować w kuchni.

• Czy praca z pszczołami może przynieść nam także korzyści duchowe?

– Już sama obserwacja przyrody relaksuje. Praca z pszczołami daje natomiast przyjemność i satysfakcję. Miarowe brzęczenie pszczoł i miodowy zapach z ula uspokajają po ciężkim dniu. Obserwacja zachowania pszczoł, zrozumienie ich złożonego życia społecznego oraz harmonii w której koegzystują w naszym środowisku są w stanie zachwycić chyba każdego. Te owady pozwalają zrozumieć jakie istnieją subtelne i zarazem ważne powiązania między światem roślin i zwierząt. Jak wielki wpływ na ekosystem ma działalność człowieka, jak łatwo niszczymy środowisko naturalne. Pasieka

– prywatna na wsi, czy miejska firmowa – ma ogromny potencjał edukacyjny: pozwala zrozumieć świat przyrody i potrzebę jej ochrony.

• Zakłada pan pasieki w mieście?

– Jako Miejski Pszczelarz pragnę pokazać, że już obecność małej pasieki w krajobrazie miasta daje ogromne zalety i korzyści dla jej posiadaczy. Jest ona źródłem lokalnego miodu, ale także miejscem edukacji.

• Dlaczego pszczoły w mieście są takie ważne?

– Poprzez pszczoły opowiadamy o potrzebach owadów zapylających i ich wymaganiach. Chodzi o dostępność do różnorodnych, bogatych w rośliny miododajne terenów zielonych. Z tych obszarów, jako źródło pokarmu korzystają różne owady zapylające, natomiast my – mieszkańcy miast – znajdujemy w nich wytchnienie od ulicznego zgiełku. Rośliny w mieście oczyszczają powietrze, znacząco obniżają temperaturę w czasie upałów, tłumią hałas. Nawet najmniejszy skrawek przestrzeni może być bogatym środowiskiem dla wielu gatunków roślin i zwierząt.

Aleje obsadzone drzewami, parki, ogródki działkowe, obrzeża miast są ważną „bazą pokarmową” dla pszczoł.

Stanowią także schronienie dla dzikich owadów zapylających. Miejskie pasieki zwracają uwagę na potrzeby owadów i innych zwierząt w naszych miastach. Dzięki nim możemy skuteczniej walczyć o zachowanie zielonej tkanki miejskiej. Ważne jest także przekonywanie do zwiększania nasadzeń roślin miododajnych w parkach i na skwerach. Zachęcanie do wyboru kwitnących ogro-

dów pełnych bylin, zamiast tworzenia „martwych” przestrzeni wyłącznie z iglakami i strzyżonymi trawnikami.

• Co pan chce osiągnąć? Przecież z betonozą nie wygramy?

– Chciałbym zwrócić uwagę ludzi na to, że nasza potrzeba otaczania się zielenią idzie w parze z potrzebami owadów i innych zwierząt. Jeśli zrozumiemy jak bardzo nasze przyszłe losy jako ludzkości powiązane są z ochroną terenów zielonych, możemy skuteczniej przeciwdziałać degradacji środowiska przez człowieka.

Chcę promować ogrody żyjące: pełne kwitnących bylin, drzew i krzewów, w których brzęczą owady zapylające, będące schronieniem dla licznych zwierząt – owadów, płazów, ptaków. Takie ogrody to przestrzenie dobre dla nas wszystkich.

• Mówi się, że kiedy wyginie pszczoła, rodzajowi ludzkiemu pozostaną już tylko 4 lata życia. Wytniemy kolejne drzewa, zabetonujemy kolejne miasta w Polsce, co z pszczołami?

– Wierzę, że się obudzimy i będziemy skutecznie walczyć o bioróżnorodne, zielone tereny wokół nas. Miejskie pasieki są w stanie nam w tym pomóc. Pszczoły miodne to niezwykle stworzenia, o których życiu można godzinami ciekawie opowiadać, a zatem skutecznie edukować ludzi. Dla mnie pszczoła miodna jest ambasadorką wszystkich dzikich owadów zapylających, to ona reprezentuje interesy całej rzeszy owadów, a jednocześnie interesy nas wszystkich – ludzi. Zaprosimy zatem te ambasadorki do naszych miast i ogrodów, przygotujemy dla nich dobre warunki, pamiętając że beneficjentami tych pozytywnych zmian będziemy również my sami: mieszkańcy terenów zurbanizowanych.



Beardyman

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA



Soulside

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA



Kadabra Dyskety Kusaje

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Na Błoniach już brzmią

KULTURA Do niedzieli potrwa w Lublinie festiwal Inne Brzmienia. Największe atrakcje czekają nas w piątek i sobotę. Wszystkie atrakcje są bezpłatne

Piątkowy zestaw koncertów rozpocznie o godz. 18 • Julian Sartorius, który przywiezie ze Szwajcarii zestaw instrumentów perkusyjnych. O godz. 19.15 na scenę wyjdzie • Fågelle, która tworzy muzykę łącząc brzmienia instrumentów, wokal oraz dźwięki nagrane w terenie.

O godz. 20.30 na scenę ma wyjść zespół • Lean Left z udziałem gitarzystów formacji The Ex. O godz. 22 swój występ zacznie • Squarepusher, brytyjska gwiazda muzyki elektronicznej. Na zakończenie (o godz. 23.30) wystąpi • Cluster Lizard, czyli

duża dawka ukraińskiej muzyki elektronicznej.

Sobota na scenie zacznie się (o godz. 18) elektronicznie za sprawą tego, co przywiezie nam z Gruzji • Anushka Chkheidze. O godz. 19.15 wystąpi polskie trio instrumentalne • Niemoc, a o godz. 20.30 scenę przejmie • Soulside, grupa przywieziona przez amerykańską wytwórnię Dischord Records.

O godz. 22.30 brytyjska legenda industrialnego metalu i post metalu, czyli grupa • Godflesh. Wieczór zakończy punkowa formacja • ScreaM; kolejna spod znaku Dischord Records.

Koncertowa niedziela przywita nas o godz. 18 występem polsko-ukraińskiego duetu • Kadabra Dyskety Kusaje. Jako druga miała wystąpić grupa Escape-ism, ale zamiast niej zagra • Sneaky Jesus (godz. 19.15).

O godz. 20.30 wystąpi zespół • Girls Against Boys, zaś o godz. 22 scenę przejmie • Beardyman, londyński beatboxer przez duże B. Jako ostatni wystąpi • MaDMApper, łączący muzykę elektroniczną z wizualizacjami.

W programie Innych Brzmień są też seanse filmowe, na które można pójść do Warsztatów Kultury przy Grodzkiej 5a. W sobotę (9

lipca) można będzie zobaczyć dwa amerykańskie dokumenty o niezależnej scenie punkowej z Waszyngtonu: o godz. 13 „Salad Days”, a o godz. 15 „Punk The Capital”.

W niedzielę (10 lipca o godz. 12) widzowie zobaczą „Lovitt Transmissions. Volume One” o działaniu autorskiej wytwórni Briana Lowita oraz DC punk short films, czyli blok krótkich metraży autorstwa Jamesa Juna Schneidera. O godz. 15 zostanie się projekcja „The Lost Record”, czyli „surrealistyczna, rock’n’rollowa wycieczka w krainę popkulturowej fantazji”.

(DRS)



Niemoc

FOT. FILIP PREIS/MATERIAŁY ORGANIZATORA



Julian Sartorius

FOT. MATTHIAS GÜNTHER/MATERIAŁY ORGANIZATORA



Anushka

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Na śpiewanie

czto

Jak śpiewa, to tak, że wygrywa zagraniczne festiwale

Ewelina Burda

Widać, że rozpieszcza ją energia. Zawsze uśmiechnięta i chętna do wywiadów. A są ku temu powody.

Muzyka to ten pierwszy. – To dla mnie jak oddychanie. Nie mogę bez niej żyć – rzuca już na samym początku Kinga. Mieszka w Horodyszczu, małej miejscowości niedaleko Wisznicy w powiecie bialskim. Ale o jej wokalnym talencie wiedzą już w Bułgarii, Rumunii, we Francji, Włoszech czy na Węgrzech.

Ta uśmiechnięta dziewczyna uważa, że miała to w genach, po dziadku. – Tak, to prawda pochodzę z muzykalnej rodziny. I już jako mała dziewczynka śpiewałam, najpierw dla lalek, a później na uroczystościach rodzinnych. Aż w końcu rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do słynnego już zespołu Chwilka pana Ireneusza Parafiniuka. A później szlifowałam warsztat w studiu Brevis pod skrzydłami pana Krzysztofa Olesiejuka, również w Białej Podlaskiej – opowiada o swoich muzycznych początkach 20-latk.

Ćwiczenia od pani Danuty

A teraz zamiast na wakacje pojechała do Hiszpanii, by podbić publiczność na festiwalu w Lloret de Mar.

– Zaśpiewałam „Every breath you take” zespołu The Police oraz „Titanium” Davida Guetty. Najtrudniejszy jest właśnie ten dobór repertuaru, bo pod każdy festiwal trzeba dobrać inną piosenkę, która odpowiednio wpasuje się w klimat – tłumaczy Kinga.

Wybór okazał się trafiony, bo zdobyła tam pierwsze miejsce. Jak to się robi? Przede wszystkim Kinga codziennie, bardzo sumiennie ćwiczy.

– **Na śpiewanie poświęcam nawet 4 godziny dziennie.**

Zaczynam od 30-minutowej rozgrzewki wokalne, a następnie robię jeszcze ćwiczenia, które dostaję od specjalistów. Obecnie jeżdżę kilka razy w miesiącu na lekcje do znanej piosenkarki Danuty Błażejczyk – przyznaje nasza rozmówczyni. A na swojej playliście w odwarzaczku najczęściej odpala Ritę Ora, Jassie J, Ariane Grande czy Beyonce.

Jeszcze kilka lat temu można ją było spotkać na festiwalach powiatowych.

– Później były te wojewódzkie i ogólnopolskie, a od 3 lat jeżdżę już tylko na

wydarzenia o randze międzynarodowej – zaznacza.

W minionym roku z sukcesem wróciła z festiwalu „Magia Italiana” z włoskiego Rimini. Później równie dobrze poradziła sobie w Rumunii i na Węgrzech. – Czasami mam wrażenie, że to wszystko jest snem – wtrąca młoda wokalistka.

Nawet studiuje najlepiej

Gdy akurat nie śpiewa, Kinga zdaje egzaminy z finansów i rachunkowości. To właśnie takie studia wybrała na Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

– Aby odnieść sukces w muzyce nie trzeba ukończyć studiów ściśle muzycznych. Lepiej skupić się na dobrym zawodzie i dodatkowo robić to, co się kocha. Szczepie mówiąc, nie chciałabym być sławną osobą – nie ukrywa. Ale pogodzenie tego wszystkiego bywa trudne. – Na egzaminach i kolokwium uczę się z dnia na dzień i zawsze się udaje. Jestem jedną z najlepszych studentek na uczelni – chwali się. W tym roku otrzymała stypendium marszałka dla najzdolniejszych studentów z województwa lubelskiego. Jest także stypendystką prezydenta Białej Podlaskiej.

– Pani Kinga jest pracownicą studentką, co znajduje odzwierciedlenie w jej ocenach. Uzyskała bowiem jedną z najlepszych średnich ocen na swoim roku – potwierdza profesor Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej. Uczelnia finansuje jej wyjazdy na zagraniczne festiwale. – Doskonale wiemy, że nasza studentka rozślawi imię naszej akademii, dlatego wspieramy – tłumaczy rektor.

Menadżerka w karczmie

Piosenkarka i studentka. Ale Kinga lubi też mówić o sobie „menadżerka”.

– Pomagam rodzicom w prowadzeniu Karczmy Góralskiej w Wisznicy. Umiem zaplanować sobie czas tak, by wykonać codziennie obowiązki i mieć jeszcze czas dla siebie. Myślę, że to wszystko dzięki mojej wytrwałości w dążeniu do celu – tłumaczy.

Jakby tego było mało, młoda wokalistka współpracuje z Orkiestrą Wojskową w Lublinie, a do tego występuje również ze swoim zespołem.

– Po powrocie z Hiszpanii grałam koncert w Kaliszu. Jeszcze w tym miesiącu wystąpię w programie TVP3. Poza tym, startuję w preselekcjach,

Wstawanie poświęcam nawet każdej godzinie dziennie

...festiwale. Jak studiuje, to najlepiej na uczelni i dostaje za to stypendium. 20-letnia Kinga Linkiewicz przekonuje, że znajduje jeszcze czas wolny i pomaga wtedy rodzicom w prowadzeniu karczmy



Kinga Linkiewicz na międzynarodowym festiwalu w Lloret de Mar w hiszpańskiej Katalonii zdobyła pierwsze miejsce. – Zaśpiewałam „Every breath you take” zespołu The Police oraz „Titanium” Davida Guetty. Najtrudniejszy jest właśnie ten dobór repertuaru, bo pod każdy festiwal trzeba dobrać inną piosenkę, która odpowiednio wpasuje się w klimat – tłumaczy 20-latkka

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



by we wrześniu wyjechać na kolejny festiwal – wylicza Kinga. Zamierza też szkolić grę na skrzypkach i pianinie.

– Na obecnym etapie życia najważniejszy jest dla mnie rozwój i spełnianie marzeń. Chcę być wolna i iść za ciosem

– odpowiada bez wahania.

Będzie autorsko

A gdy już ma czas na relaks, to raczej nie leży na kanapie.

– Stawiam na sport. Najbardziej lubię piłkę siatkową czy bieganie – przyznaje. 20-latkę można też spotkać w mundurze. – Należę do ochotniczej straży pożarnej u mnie na wsi. Jeździłam na zawody sportowo-pożarnicze.

Ale to z występów czerpie najwięcej życiowej energii, co zresztą widać.

– Kocham występować przed publicznością i przekazywać emocje – tłumaczy.

Każda nagroda motywuje ją do wytężonej pracy. Obecnie przygotowuje swój pierwszy autorski materiał.

To nie jest droga, którą chcemy iść

Nie szukamy sposobów na otwarcie sklepów w dni wolne od handlu – mówi Dziennikowi Mirosław Wawryszczuk, członek zarządu, dyrektorem sprzedaży i marketingu Stokrotki

Sławomir Skomra

• Handel detaliczny w Polsce wyszedł już z kłopotów pandemicznych?

– Tak. Chociaż nasza branża przeżyła ten czas w inny sposób niż np. turystyka, która przez pandemię została mocno poszkodowana. Zadaniem handlu jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i chociaż wiadomo, że w najgorszym czasie pandemii dotknęły nas i naszych klientów restrykcje to sklepy spożywcze pozostały otwarte. Doświadczaliśmy znacznie mniejszych uciążliwości niż wiele innych sektorów gospodarki.

Widoczna była w tym czasie jednak zmiana sposobu, w jaki klienci dokonywali zakupów. Pandemia spowodowała, że rządziej odwiedzali oni sklepy, realizując za jednym razem większe zakupy.

• Da się z pandemią wyciągnąć jakąś naukę?

– Nas nauczyła kilku rzeczy. Po pierwsze, podstawowym dla nas działaniem było zapewnienie bezpieczeństwa pracownikom i klientom oraz dostępności produktów. Pandemia nauczyła nas jeszcze szybszego reagowania i wdrażania nowych rozwiązań. Z uwagi na dynamiczną sytuację związaną z Covid-19 to był intensywny czas pracy, ale efekty tych działań widać dziś w Stokrotkach.

• Konkretnie? Chodzi o e-handel?

– Także o to. W okresie pandemii klientów, którzy fizycznie przychodzili do sklepów, było mniej. Wszyscy potrzebowali jednak możliwości zrobienia zakupów, a my musieliśmy odpowiedzieć na taką nową konieczność. Dlatego tak mocno rozwinięliśmy możliwość dokonywania zakupów przez internet. W Stokrotce realizujemy je na dwa sposoby. Dostarczamy zamówione produkty bezpośrednio do domu lub dajemy naszym klientom możliwość ich osobistego odbioru w wybranym przez nich sklepie naszej sieci.

• Wszelkie analizy pokazują, że wiele osób w pandemii po raz pierwszy zrobiło zakupy przez internet, a kiedy ona ustała, spora część klientów została przy tej metodzie. Widać to na przykładzie Stokrotki?

– Oczywiście. Faktycznie w czasie najmocniejszej walki z wirusem przez internet kupowało u nas bardzo

dużo osób. Teraz te liczby są mniejsze, ale i tak znacząco większe w odniesieniu do czasów sprzed pandemii. Widzimy wyraźnie, że część klientów polubiła taki sposób robienia zakupów. Widzimy także, że klienci w Polsce są na tle innych krajów Europy wyjątkowi.

• To znaczy?

– Jesteśmy krajem – i pokazują to analizy – w którym lubi się chodzić do sklepów. Lubimy kontakt z drugim człowiekiem. Dlatego chcemy robić zakupy osobiście. Okazuje się także, że Polacy odwiedzają sklepy stosunkowo często. W wielu krajach Europy zakupy są robione rzadziej, ale klienci zaopatrują się na kilka dni. My robimy to inaczej – przychodzimy do sklepu kilka razy w tygodniu i kupujemy jednorazowo mniej. Tak to teraz wygląda, chociaż nadal jest wielu klientów, którzy polubili zakupy spożywcze przez internet. Wyrazem tego jest liczba klientów naszego sklepu online.

• W każdej Stokrotce można zrobić zakupy przez sieć?

– Wchodząc na naszą stronę internetową, dokładnie widzimy, w której miejscowości możemy zrobić takie zakupy. W Lublinie nasz sklep internetowy dostępny jest nie tylko dla mieszkańców miasta, ale również okolicznych miejscowości, np. Turki. Z myślą o nich otworzyliśmy nowy dedykowany sklep, który realizuje tylko zamówienia składane w sklepie internetowym.

• Dark store.

– Tak, to branżowa nazwa. Magazyn, przypominający stacjonarny sklep, w którym kompletujemy zakupy klienta, ale nie prowadzimy w tym miejscu sprzedaży tradycyjnej.

• Kolejne analizy. Na początku roku eksperci zwiastowali, że w handlu będzie gorzej, bo inflacja. Potem mówili, że będzie lepiej, bo klientami będą uchodźcy z Ukrainy, a teraz kiedy Ukraińcy w dużej części wyjeżdżają, to znowu jest mowa o zmniejszeniu sprzedaży. Taka huśtawka. Jak to w końcu będzie?

– Inflacja stanowi wyzwanie dla wszystkich. I klientów, i sprzedawców. Widzimy już skutki tej sytuacji w naszych sklepach i zmiany w zakupach dokonywanych przez klientów. Wybierają oni coraz częściej produkty tańsze, głównie te podstawowe, jak na przykład mąka.

• I tu jest problem, bo zdaje mi się, że w powszechnym odbiorze Stokrotka jest sklepem droгим. Droższym

od dyskontów.

– Stokrotka droga? Mam zupełnie inną ocenę, która wynika z systematycznego monitoringu sytuacji na rynku. Naszą przewagę opieramy na bogatym asortymencie, wysokiej jakości produktów i atrakcyjnych cenach. Tego dobrym przykładem jest oferta produktów naszej marki własnej, dostępnych wyłącznie w naszych sklepach.

• Wróćmy na chwilę do pandemii. Kasy samoobsługowe to był jeden z elementów wprowadzonych w czasie walki z Covid-19. Tymczasem mam wrażenie, że są z nimi problemy. Często klient spędza przy takiej kasie więcej czasu niż przy tradycyjnej. Na moje oko średnio takie kasy rozładowały kolejki.

– Jak każde nowe rozwiązanie również i kasy samoobsługowe wymagają czasu na ich poznanie.

Dla części klientów jest to ciągle nowość. Dlatego naturalne jest, że potrzeba wtedy więcej czasu na samodzielną obsługę urządzenia czy też pomoc naszych pracowników.

Zainteresowanie klientów kasami samoobsługowymi jednak ciągle rośnie, dlatego na koniec roku takie urządzenia będą dostępne już w 500 naszych sklepach. Zawsze jednak zapewniamy również możliwość realizacji zakupów w tradycyjnej kasie.

• Co do kas, to niedawno pracownicy zwracali uwagę, że trzeba w sklepach więcej osób. Że

trzeba zwiększyć zatrudnienie. Jak wyglądają rozmowy z pracownikami?

– Staramy się wypracować jak najlepsze rozwiązania. Mamy 11 tys. pracowników w Polsce i naszym priorytetem jest budowanie pozytywnych relacji opartych na wzajemnym zaufaniu, dotrzymywaniu zobowiązań i wsparciu w rozwoju.

• Tych pracowników będzie więcej, bo w ubiegłym roku Stokrotka przejęła osiem sklepów na Mazowszu, a do końca tego roku chce to samo zrobić z 14 kolejnymi. Nie podajecie jednak nazwy sieci, którą zamierzacie przejąć. Dlaczego?

– O tym poinformujemy niebawem.

• Jak technicznie wygląda przejmowanie istniejących sklepów. Pracownicy dostają oferty pracy w Stokrotce?

– Tak to wygląda. To nie będzie nasze pierwsze przejęcie i mamy w tej kwestii doświadczenie. Muszę przyznać, że znacząca część dotychczasowych pracowników tych sklepów decyduje się na pracę w naszej firmie.

Myślę, że jesteśmy atrakcyjnym pracodawcą. Tylko w ubiegłym roku awansowało u nas ponad 860 osób. W biurze w Lublinie pracuje 600 osób i bardzo

sobie cenię to, że są to często absolwenci lubelskich uczelni. Wiele osób pracuje u nas od lat i awansuje. 80 procent naszej kadry kierowniczej w całej Polsce, to osoby, które objęły to stanowisko w ramach awansu wewnętrznego.

• Lubi pan określenie „obchodzenie zakazu handlu w niedziele”?

– Wiem, że jest w użyciu, ale my w naszej firmie zawsze poruszamy się w granicach obowiązujących przepisów.

Osobiście nie przekonują mnie zabiegi typu sklep – wypożyczalnia sprzętu

sportowego albo sklep – placówka medyczna.

To nie jest droga, którą chcemy iść.

Kiedy rząd, w czasie dużego napływu uchodźców z Ukrainy, zezwolił na otwarcie sklepów w każdą niedzielę w dwóch województwach, zrobiliśmy to z myślą o uchodźcach i osobach im pomagających.

• Pytam o to, bo coraz głośniej o tym, że sieć Dino i Biedronka przymierzają się do otwarcia sklepów w dni wolne.

– Stokrotka nie prowadzi żadnych działań mających na celu otwarcie sklepów w niedzielę niehandlowe. Respektujemy obowiązujące przepisy prawa.

• Ale jak robi to Biedronka, potem Lidl i kolejne sieci, to w końcu zrobi tak i Stokrotka.

– Raz jeszcze podkreślam, że nie szukamy sposobów na otwarcie sklepów w dni wolne od handlu.

STOKROTKA

sieć handlowa, która powstała w 1994 roku w Lublinie, a wyrosła z hurtowni Eldorado. Dziś swoim zasięgiem obejmuje ponad 800 sklepów zlokalizowanych w całej Polsce. Stokrotka otwiera ponad 100 sklepów rocznie w różnych formatach. Od 2018 r. Stokrotka Sp. z o.o. wchodzi w skład litewskiej grupy handlowej Maxima



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Matura 2022. Tak zdawaliśmy w Lubelskiem

W maju do egzaminu dojrzałości w województwie lubelskim przystąpiło 15 799 absolwentów liceów, techników i szkół branżowych. Zdało 77 proc. z nich

Agnieszka Kasperska

W tym roku, po raz pierwszy maturę zdawali nie tylko uczniowie liceów ogólnokształcących i techników, ale także branżowych szkół II stopnia. Jak im poszło? Co roku widać olbrzymie dysproporcje w wynikach między absolwentami ogólniaków i techników. Tak było i tym razem. Uczniowie liceów zdali egzamin z języka polskiego (na poziomie podstawowym) na **57 proc.**, matematykę na **63 proc.**, a jęz. angielski na **79 proc.** W technikum z zmagania z jęz. polskim otrzymano średnio **46 proc.**, z matematyką **48 proc.**, a z jęz. Angielskim: **64 proc.** W szkołach branżowych na zaświadczeniach o wynikach matury z polskiego absolwenci widzieli średnio **32 proc.**, z matematyki **24 proc.**, a z angielskiego **38 proc.** Przekłada się to na zdawalność. W całej Polsce maturę zaliczyło **78,2 proc.** zdających.

Wśród absolwentów ogólniaków odsetek ten wynosi **84 proc.**, w technikum **69,2 proc.**, a w branżówkach **20,5 proc.** Prawo do egzaminu poprawkowego uzyskało **11,4 proc.** absolwentów techników; **22 proc.** absolwentów techników i **33,6 proc.** absolwentów szkół branżowych.

Matury nie zdało 4,6 proc. próbujących tego licealistów; 8,8 uczniów techników i aż 45,9 proc. uczniów branżówek.

W woj. lubelskim zdało **77 proc.** maturzystów, a **15 proc.** ma prawo do poprawki. To stawia nas w połowie krajowej stawki. W tym roku najlepiej zdawali uczniowie w woj. mazowieckim i małopolskim (82 proc. sukcesów), podkarpackim (79 proc.) oraz wielkopolskim i śląskim (po 78 proc.). Podobnie jak w naszym regionie, po 77 proc. maturzystów zdawało



także w woj. opolskim, lubuskim i łódzkim.

Egzamin maturalny z języka polskiego w III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Wyniki

Język polski na poziomie podstawowym w naszym województwie maturzyści zdawali średnio na **53 proc.**, a rozszerzenie na **56 proc.** (w skali ogólnopolskiej to odpowiednio 54 i 55 proc.). W woj. lubelskim za egzamin z obowiązkowej i rozszerzonej matematyki otrzymywano średnio **58 proc.** i **35 proc.** (wyniki w całym kraju to 58 proc. i 33 proc.). Podobne

biologię (**43 proc.**), geografię (**40 proc.**), fizyki (**37 proc.**), historię (**38 proc.**) i wos (**30 proc.**). Maturzyści z naszego regionu lepiej wypadli z chemii (otrzymując **39 proc.**, przy 37 proc. w skali kraju). Gorzej poszła natomiast informatyka. Średnia ogólnopolska to 40 proc., a w woj. lubelskim to **38 proc.**

W całej Polsce maturę zaliczyło 78,2 proc. zdających. 15,5 proc. ma prawo do sierpniowej poprawki a 6,3 nie zdało.

Duże miasta górą

To także nic nowego, że najlepsze wyniki maturalne otrzymali uczniowie uczący się w największych miastach. **Lublin** może pochwalić się zdawalnością na poziomie **83 proc.** Średni wynik z podstawy z języka polskiego to **59 proc.**, z języka angielskiego to **79 proc.**, a z matematyki: **61 proc.** Wśród egzaminacyjnych rozszerzeń najgorzej wypadł wos – **41 proc.**, a najlepiej biologia – **47 proc.**

Zdawalność w **Zamościu** to **75 proc.** Z przedmiotów obowiązkowych uczniowie otrzymywali średnio: język polski – **51 proc.**, język angielski – **71 proc.**, matematyka – **57 proc.** Najtrudniejszym rozszerzeniem okazał się wos (**30 proc.**), a najłatwiejszym historia (**44 proc.**).

Biała Podlaska odnotowała **80-procentową** zdawalność matur. **56 proc.** to średni wynik z obowiązkowego polskiego, **75 proc.** z angielskiego, a **59 proc.** z matematyki. Wśród najczęściej wybieranych rozszerzeń uczniowie najlepiej radzili sobie z biologią (**46 proc.**) i fizyką (**43 proc.**), a najgorzej z wos (**28 proc.**).

Tegorocznymi maturzystami z **Chelma** odnotowali zdawalność na **75 proc.** Język polski na poziomie podstawowym zdawano średnio na **48 proc.**, język angielski na **71 proc.**, a matematykę na **56 proc.** Najlepiej wypadł egzamin rozszerzony z biologii (**46 proc.**), a najslabiej z historii (**31 proc.**).



AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE

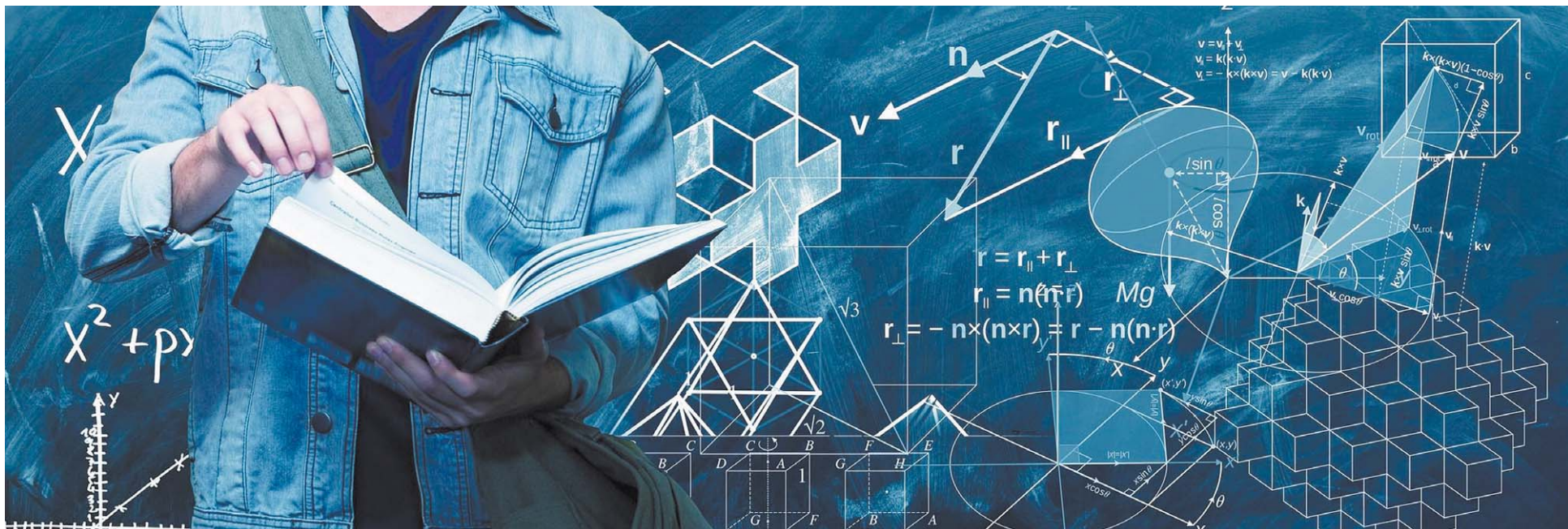
studuj z nami
pracuj gdzie chcesz

rekrutacja trwa

www.am.szczecin.pl

Coraz mniej czasu na decyzję

EDUKACJA Tegoroczni maturzyści poznali wyniki egzaminów maturalnych. Teraz ci niezdecydowani mają ostatnią szansę, by podjąć decyzję o wyborze studiów. Lubelskie uczelnie kończą rekrutację na studia



Tomasz Maciuszczak

Szczególnie mało czasu mają zainteresowani nauką na dwóch największych lubelskich uczelniach. Dziś nabory kończą Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Nieco dłuższa chwila do namysłu została tym, którzy myślą o studiach na Politechnice Lubelskiej, Uniwersytecie Przyrodniczym i Uniwersytecie Medycznym.

UMCS

Kandydaci do studiowania na największej uczelni w Lublinie

mają do wyboru ponad 80 kierunków i niemal 300 specjalności oferowanych przez 13 wydziałów.

– Z jednej strony proponujemy zarówno dobrze znane, od lat obecne w ofercie edukacyjnej kierunki, które nie zmiennie cieszą się dużym zainteresowaniem, takie jak: prawo, psychologia, anglistyka, finanse i rachunkowość, dziennikarstwo i komunikacja społeczna czy zarządzanie. Są to bowiem kierunki o określonej renomie, wzbudzające zaufanie kandydatów – mówi Katarzyna

Skalecka z biura prasowego UMCS. I dodaje: – Z drugiej zaś strony uczelnia reaguje na zmieniające się trendy i zapotrzebowanie rynku pracy, stąd co roku oferta wzbogacana jest o nowe kierunki studiów.

Tegoroczne nowości na studiach pierwszego stopnia to: fizyka techniczna, międzynarodowe stosunki gospodarcze, studia śródziemnomorskie – podróże historyczne i ekobiznes. Ponadto uczelnia umożliwi kontynuację nauki absolwentom studiów licencjackich na kierunku e-edukacja i techniki redakcyjne.

Pierwsze listy osób przyjętych UMCS ogłosi 14 lipca.

KUL

Najstarszy lubelski uniwersytet przygotował **ponad 2400 miejsc na prawie 60 kierunkach studiów I stopnia**



i jednolitych magisterskich, na studiach II stopnia ponad 1000 miejsc na 40 kierunkach.

– W tegorocznej rekrutacji proponujemy pięć nowości, są to sztuczna inteligencja, germanistyka, italianistyka w trybie zdalnym, prawo w biznesie i romanistyka – wymienia Monika Stojowska, zastępca rzeczniczki prasowego KUL. Oficjalne podsumowanie pierwszego etapu rekrutacji nastąpi po 13 lipca, ale tradycyjnie wśród topowych kierunków są: filologia angielska, sinologia, kryminologia, pielęgniarstwo, prawo oraz psychologia.

Zgodnie z przewidywaniami zwiększony ruch na uczelni widać od wtorku, kiedy ogłoszono wyniki matur. – Wreszcie wróciliśmy do sytuacji sprzed pandemii. Stąd też duża aktywność kandydatów, którzy osobiście pojawiają się w punkcie rekrutacyjnym – dodaje Stojowska.

Politechnika Lubelska

Na uczelni technicznej rekordy popularności bije informatyka. Sporym zainteresowaniem cieszą się także: budownictwo, finanse i rachunkowość, mechatronika, architektura oraz inżynieria i analiza danych. W ofercie są także dwie nowości: inżynieria pojazdów na Wydziale Mechanicznym i inżynieria recyklingu na Wydziale Inżynierii Środowiska. Ci, którzy jeszcze nie zarejestrowali się w uczelnianym systemie rekrutacyjnym, czas na to mają do niedzieli włącznie.

Na chętnych czeka 1950 miejsc. Do tej pory zarejestrowano ponad 4200 kandydatów.

Wśród nich jest 700 obywateli Ukrainy.

– 13 lipca ogłoszone zostaną wyniki rekrutacji. Do 20 lipca osoby zakwalifikowane na studia muszą dostarczyć wymagane dokumenty. Ta czynność jest niezbędna do potwierdzenia chęci studiowania – przypomina Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka Politechniki Lubelskiej.

Uniwersytet Przyrodniczy

Przyrodnicy rekrutację prowadzą do 11 lipca.

W ofercie jest 46 kierunków i tradycyjnie nie brakuje nowości.

Po raz pierwszy kandydaci mogą wybierać studia z inżynierii ekologicznej, gospodarki obiegu zamkniętego, kryminalistyki w biogospodarce, zarządzania bezpieczeństwem i jakością produkcji oraz techniki rolnej i agrotechniki.

– Kandydaci cały czas się rejestrują, ale obserwujemy, że i w tym roku popularnością niezmiennie cieszą się kierunki, które od lat są w czołówce najchętniej wybieranych przez przyszłych studentów czyli weterynaria, behawiorystyka zwierząt, dietetyka, geodezja i kartografia – informuje Agnieszka Wasilak z biura rekrutacyjnego uczelni.

Uniwersytet Medyczny

Na uczelni medycznej ostatni dzień rekrutacji wypada w najbliższy wtorek. Nie jest zaskoczeniem, że

największym zainteresowaniem cieszą się dwa flagowe kierunki: medycyna i stomatologia.

Miejsce na podium wśród najpopularniejszych propozycji uzupełnia jedyna tegoroczna nowość, czyli psychologia.



**WSZECHNICA POLSKA
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH**

**DWIE LOKALIZACJE SAL
DYDAKTYCZNYCH BLISKO METRA**

**STUDIA I & II STOPNIA W FORMIE
STACJONARNEJ I NIESTACJONARNEJ**

**WYMIANA MIĘDZYNARODOWA
& ATRAKCYJNE KIERUNKI STUDIÓW**

PAŁAC KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE
REKRUTACJA@WSZECHNICAPOLSKA.EDU.PL
(+48) 22 656 62 56, (+48) 608 670 533
HTTPS://WSZECHNICAPOLSKA.EDU.PL/KONTAKT





STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI



Akademia Finansów i Biznesu Vistula WYBIERAJ SPOŚRÓD ATRAKCYJNYCH KIERUNKÓW

- Architektura
- Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna
- Ekonomia
- Finanse i Rachunkowość z akredytacją **ACCA**
- Filologia angielska z drugim językiem obcym
- Grafika
- Informatyka
- Stosunki Międzynarodowe
- Zarządzanie z akredytacją **PMI GAC**
- **Prowadzimy studia także w trybie ONLINE**

Szkoła Główna Turystyki i Hotelarstwa Vistula KIERUNKI Z PRZYSZŁOŚCIĄ

- Dietetyka
- Turystyka i Hotelarstwo z akredytacją **THE-ICE**
- Turystyka i Rekreacja z akredytacją **THE-ICE**

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
Szkoła Główna Turystyki i Hotelarstwa Vistula
tel. +48 22 45 72 400, e-mail: rekrutacja@vistula.edu.pl
ul. Stokłosy 3, Warszawa (150 m od Metra Stokłosy)

vistula.edu.pl
vistulahospitality.edu.pl



DNI OTWARTE **ONLINE** 25-30.07.2022

*Promocja obowiązuje od 25.07 do 3.08.2022 r.
Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

Zarejestruj się na vistula.edu.pl
i skorzystaj z rabatu 50%
na pierwszy rok studiów I lub II stopnia



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuitka 18): brak spektakli

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): SOBOTA NIEDZIELA: **Czego nie widać** – 19.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Z głową w chmurach, czyli o żyrafie która szukała deszczu** – 10.00 SOBOTA: **Z głową w chmurach, czyli o żyrafie która szukała deszczu** – 16.00 NIEDZIELA: **Z głową w chmurach, czyli o żyrafie która szukała deszczu** – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK SOBOTA: **Gliny z innej gliny cz. III: Ryngraf** – 21.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Buzz**

Astral – 11.10, 13.50; **Czarny telefon** – 19.10, 21.30; **Elvis** – 16.30, 19.50; **Jurassic World: Dominion dubbing** – 13.00; **Jurassic World: Dominion napisy** – 16.10; **Minionki: Wejście Gru** – 10.00, 10.40, 11.50, 12.45, 13.50, 14.50, 16.00, 17.00, 18.10, 19.10; **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** – 10.40; **Thor: Miłość i grom 2D dubbing** – 10.30, 13.00, 15.40, 18.20; **Thor: Miłość i grom 2D napisy** – 12.10, 14.40, 17.20, 20.00, 21.00; **Thor: Miłość i grom 3D dubbing** – 10.00, 11.30, 12.40, 14.00, 15.10, 17.50; **Thor: Miłość i grom 3D napisy** – 16.40, 19.20, 20.30, 22.00; **Top Gun: Maverick** – 20.30, 21.20

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Buzz Astral 2D** – 10.40, 12.15, 14.40; **Czarny telefon** – 19.10, 21.30; **Elvis** – 10.20, 17.00, 20.00; **Jeżyk i przyjaciele** – 10.10; **Jurassic World: Dominion 2D dubbing** – 13.00, 16.10; **Minionki: Wejście Gru 2D** – 10.00, 11.00, 11.20, 12.10, 13.10, 13.30, 14.20, 15.40, 16.30, 17.50, 18.40, 20.20; **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** – 13.40; **Thor: Miłość i grom 2D dubbing** – 10.00, 14.00, 15.20, 16.40, 18.00, 20.20; **Thor: Miłość i grom 2D napisy** – 11.30, 12.30, 15.00, 17.40, 19.20, 20.40, 22.00; **Thor: Miłość i grom 3D 4DX dubbing** – 11.00, 13.30, 16.00; **Thor: Miłość i grom 3D 4DX napisy** – 18.30, 21.00; **Top Gun: Maverick 2D** – 16.00, 18.50, 20.50, 21.40

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Buzz Astral** – 10.50; **Czarny telefon** – 20.55; **Elvis** – 17.20, 20.10; **Ennio** – 19.15; **Jeżyk i przyjaciele** – 10.00; **Jurassic World: Dominion dubbing** – 10.30, 16.00; **Minionki: Wejście Gru** – 10.00, 10.45, 11.15, 12.00, 12.20, 13.00, 13.30, 14.10, 15.15, 15.45, 16.20, 17.30, 18.00, 18.45, 19.45; **Minionki: Wejście Gru dubbing ukraiński** – 13.45; **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** – 10.00; **Thor: Miłość i grom 2D dubbing** – 11.15, 14.00, 18.30; **Thor: Miłość i grom 2D napisy** – 12.15, 13.15, 15.00, 16.00, 17.45, 20.30, 21.15; **Thor: Miłość i grom 3D dubbing** – 16.45; **Thor: Miłość i grom 3D napisy** – 19.30; **Top Gun: Maverick** – 14.30, 20.40 SOBOTA NIEDZIELA: **Buzz Astral** – 10.50; **Czarny telefon** – 20.55; **Elvis** – 14.30, 20.10; **Ennio** – 13.05, 19.25; **Jurassic World: Dominion dubbing** – 10.00, 16.20; **Minionki: Wejście Gru** – 10.00,

10.45, 11.15, 11.45, 13.00, 13.30, 14.00, 15.15, 15.45, 16.15, 17.30, 18.00, 18.45, 19.45; **Minionki: Wejście Gru dubbing ukraiński** – 12.20; **Pan Wilk i Spółka. Bad Guys** – 10.00; **Thor: Miłość i grom 2D dubbing** – 11.15, 14.00, 18.30; **Thor: Miłość i grom 2D napisy** – 12.15, 13.15, 15.00, 16.00, 17.45, 20.30, 21.15; **Thor: Miłość i grom 3D dubbing** – 16.45; **Thor: Miłość i grom 3D napisy** – 19.30; **Top Gun: Maverick** – 17.50, 20.40

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Filonek Bezogonek** – 10.30; **Minionki: Wejście Gru** – 12.00, 13.45, 15.45, 17.45; **Elvis** – 14.00, 19.30; **Ennio** – 17.00; **Paryż, 13. dzielnica** – 20.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Minionki: Wejście Gru** – 13.45, 15.45, 17.45; **Elvis** – 14.00, 19.30; **Ennio** – 17.00; **Paryż, 13. dzielnica** – 20.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak seansów
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: **Sekret Madeleine Collins** – 19.00 NIEDZIELA: **Sekret Madeleine Collins** – 18.00

KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 15): PIĄTEK: **Poufne lekcje perskiego** – 21.00 SOBOTA: **Wilkołak** – 21.00 NIEDZIELA: **W co grają ludzie** – 21.00

PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Czarny telefon** – 20.00; **Minionki: Wejście Gru** – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00 SOBOTA: **Czarny telefon** – 20.00; **Minionki: Wejście Gru** – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Mała mama** – 10.00 NIEDZIELA: **Czarny telefon** – 20.00; **Minionki: Wejście Gru** – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00

BIAJA PODLASKA -MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Jurassic World: Dominion dubbing** – 19.00; **Minionki: Wejście Gru** – 11.00, 13.00, 15.00, 17.00
ŚWIDNIK - LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: **Yakari i wielka podróż** – 11.00, 15.15; **Thor: Miłość i grom dubbing** – 17.15; **Thor: Miłość i grom napisy** – 19.50 SOBOTA NIEDZIELA: **Yakari i wielka podróż** – 15.15; **Thor: Miłość i grom dubbing** – 17.15; **Thor: Miłość i grom napisy** – 19.50

ZAMOŚĆ - STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Buzz Astral** – 10.00, 13.30; **Elvis** – 16.15; **Ennio** – 19.30; **Minionki: Wejście Gru** – 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Thor: Miłość i grom 2D dubbing** – 12.30, 17.30; **Thor: Miłość i grom 2D napisy** – 20.15; **Thor: Miłość i grom 3D dubbing** – 15.00; **Top Gun: Maverick** – 20.00

CHEŁM - ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Boscy** – 19.30; **Co w duszy gra** – 11.00; **Minionki: Wejście Gru** – 13.00, 15.15, 17.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Boscy** – 19.30; **Minionki: Wejście Gru** – 11.00, 13.00, 15.15, 17.30

ŁUKÓW - ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Buzz Astral** – 16.45; **Jeżyk i przyjaciele** – 15.00; **Po miłości** – 18.30; **Samiec Alfa** – 20.15

LUBARTÓW - LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Minionki: Wejście Gru** – 14.30, 16.30, 18.30

Będą kuli w Wojciechowie

WYDARZENIE Ponad 30 mistrzów kowalstwa z całej Polski i z zagranicy odwiedzi w dniach 8-10 lipca Wojciechów, podczas 19. już edycji Ogólnopolskich Spotkań Kowali, tradycyjnie będących zwieńczeniem warsztatów organizowanych w tym roku od 28 czerwca



Co najmniej 30 mistrzów kowalstwa z całej Polski i z zagranicy odwiedzi w dniach 8-10 lipca Wojciechów, podczas 19. już edycji Ogólnopolskich Spotkań Kowali, które w tym roku zainauguruje sympozjum poświęcone tradycyjnemu kowalstwu użytkowemu i artystycznemu. W trakcie sympozjum zostaną poruszone takie tematy, jak stosowanie tradycyjnych motywów kowalskich w nowoczesnych realizacjach czy zapomniane rzemiosło metalowe, jakim jest kolarstwo.

Najlepsi kowale z kraju i zagranicy w sobotę rozpoczną rywalizację w Konkursie Kowalstwa Artystycznego.

Rzemieślnicy przedstawiać będą dwie prace: jedną wykonaną wcześniej we własnej kuźni, a drugą wykutą na miejscu. Dla widzów będzie to okazja podpatrzeć mistrzów przy pracy, a kowale będą stosować tradycyjne techniki oraz regionalne wzory. Konkurs od godziny 10 do 18.

Składające się ze specjalistów w dziedzinie kowalstwa jury oceni powstałe prace i wyłoni laureatów Nagrody Kowali Polskich. Przyznane zostaną także Nagrody Publiczności.

W międzyczasie na scenie odbywać się będą koncerty. Od godz. 14 będzie można obejrzeć występy



zespołów folklorystycznych oraz grup Hopryna, F21 czy CamaSutra. Późnym wieczorem, po zakończonych atrakcjach kowalskich, odbędzie się jeszcze dyskoteka. Do tańca uczestników porwie DJ Pedro Electro.

W niedzielę organizatorzy zapraszają o 11.30 na mszę świętą w intencji kowali. Po liturgii uczestnicy przejdą w uroczystym korowodzie z kościoła na plac przy Wieży Ariańskiej, gdzie o godz. 13.30 rozpocznie się koncert Orkiestry Dętej OSP w Wojciechowie. Po południu również pokazy kucia oraz tradycyjnego wykonywania naczyń

z miedzi i mosiądzu w wykonaniu mistrzów.

Ponadto do późnych godzin wieczornych na scenie występować będą kolejni artyści, m.in. Mariusz Kalaga & Trio, Kalina Folk i NieOkiem-Znani.

Na finał, o godzinie 20, Nocne kucie, a tuż po nim koncert zespołu After Party.

Podczas Ogólnopolskich Spotkań Kowali w Wojciechowie nie zabraknie również atrakcji dla dzieci i całych rodzin. Działac będzie też kiermasz wyrobów kowalskich oraz sztuki ludowej.

Ogólnopolskie Spotkania Kowali odbędą się na placu przy Wieży Ariańskiej w Wojciechowie.

DAD

Festiwal Maliniaki

WYDARZENIE Konkursy, występy artystyczne, koncert grupy Video i wiele innych atrakcji szykują organizatorzy Festiwalu Maliniaki, który już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Urzędowie. To święto wszystkich plantatorów z powiatu kraśnickiego, czyli malinowego zagłębia Lubelszczyzny

Tegoroczną edycję festiwalu zainauguruje o godz. 15 Msza Święta w Kościele pw. Świętego Mikołaja w Urzędowie. Potem na stadionie Orla Urzędów w Mińskowskim koło Urzędowa rozpocznie się część oficjalna Maliniaków 2022.

O godzinie 16.30 rozpocznie się część oficjalna z wręczeniem medali i wyróżnień dla zasłużonych rolników oraz plantatorów z powiatu kraśnickiego - mówi Marcin Nastarowicz ze starostwa. Będą też nagrody i wyróżnienia dla laureatów konkursów na

potrawę z wykorzystaniem malin czy najpiękniejsze stoisko promocyjne.

Na 17.30 zaplanowano start bloku artystycznego. Na scenie zaprezentują się artyści z całego powiatu, a gwiazdą tegorocznej edycji festiwalu będzie grupa Video. Muzycy mają w swoim do-

robku trzy albumy i takie przeboje jak „Idę na plażę” czy „Szminki róż”.

Festiwal zakończy „Dyskoteka pod gwiazdami” z zespołem SK-1.

A dla najmłodszych będzie strefa dla dzieci z dmuchańcami.

DAD

Lublin Jazz Festiwal

MUZYKA Koncerty zagranicznych gwiazd, lubelskie premiery, konkurs młodych talentów, wystawy i coś dla miłośników kulinariów. Tak zapowiada się 13. Lublin Jazz Festiwal

Długo wyczekiwana, pierwsza po pandemii przerwie, edycja popularnego lubelskiego festiwalu rozpocznie się 11 lipca, a zakończy w niedzielę, 17 lipca. Codziennie będzie można liczyć na solidną dawkę dobrej muzyki z pogranicza jazzu, ale nie zabraknie też dodatkowych atrakcji.

Na scenie w Wirydarzu Centrum Kultury pojawiać się wybitni artyści z kraju i z zagranicy. Jedną z gwiazd festiwalu będzie legenda rodzimej sceny: Stanisław Soyka, który w Lublinie wystąpi w kwartecie już 14 lipca o 20.

Niewątpliwą gratką będzie również występ jednego z najbardziej uznanych amerykańskich saksofonistów czyli Steve'a Colemana. Arty-

sta wraz z zespołem Five Elements zagra 16 lipca o 20.30.

Nie zabraknie także innych zagranicznych akcentów, żeby przywołać choćby eklektyczną grupę DZ'OB z Ukrainy, która łączy tradycję muzyki klasycznej ze współczesną elektroniką, czy duet perkusyjno-basowy Hamid Drake i William Parker.

Scenę z polskimi i zagranicznymi gwiazdami dziełić będą artyści lokalni. Na inaugurację festiwalu, 11 lipca o 20 koncert zespołu Testudo. Formacja powstała w 2020 roku w Lublinie i gra muzykę łączącą elektronikę, folklor i free-jazz. Lubelskim akcentem będzie również koncert zaplanowany na 12 lipca o godz. 20 koncert grupy Ronnie N prezentującej autorskie utwory oraz covery.



FOT. DAWID RYSKI

Środa, 13 lipca, to konkurs talentów JAZZiNSPIRACJE, w którym biorą udział młodzi artyści. Nagrodą w rywalizacji jest możliwość nagrania debiutanckiego albumu. Ten wydała właśnie ubiegłoroczna laureatka Aga Gruczek. Premiera jej płyty zatytułowanej „Awakening” 14 lipca o godz. 19.

Koncertom towarzyszyć będą dodatkowe wyda-

żenia m.in.: jam session, wystawa plakatów festiwalowych oraz muzyczno-gastronomiczne spotkania Jazz dobry!

Bilety i karnety całonocne dostępne online oraz w kasie Centrum Kultury w Lublinie. Szczegółowy program festiwalu można znaleźć na stronie internetowej Centrum Kultury.

DAD

Monster Truck Show

WYDARZENIE Kontrolowane wypadki, przejazdy przez ścianę ognia z człowiekiem na masce i pokazy driftu. Wszystko przez dwa dni w Lublinie.

Monster Truck Show to widowisko z popisami kaskaderskimi. Do zobaczenia w sobotę i niedzielę (9-10 lipca) o godzinie 20 na terenie Targów Lublin przy ul. Dworcowej.

W programie kontrolowane wypadki, przejazdy przez ścianę ognia z człowiekiem na masce czy pokazy driftu. Będzie też demolka w wykonaniu Monster Trucka, pokazy jedynych w Polsce egzemplarzy Dragstera, który osiąga zawrotne prędkości oraz Autorobota.

Bilety na wydarzenie dostępne są w kasach bezpośrednio przed danym programem.

DAD



FOT. WITEK LASEK PHOTOGRAPHY/MATERIAŁY NADESLANE

Pieśni i sonata

MUZYKA W sobotę, 9 lipca o 17 w Kaplicy Muzeum Zamoyskich w Koźłowie rozpocznie się koncert Filharmonii Lubelskiej w ramach cyklu „Józef Wieniawski w 110. rocznicę śmierci”.

W koncercie udział wezmą: • Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran • Szymon Krzemień – wiolonczela • Kamil Turczyn – fortepian. Słowo o muzyce wygłosi Karol Furtak.

Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek zaśpiewa pieśni z dwóch zbiorów Józefa Wieniawskiego - op. 38 i 50 do tekstów francuskich i niemieckich. W repertuarze koncertu znajdzie się również Sonata wiolonczelowa E-dur, op. 26.

Bilety: 20 zł.

DAD

Letnie vibracje

WYDARZENIE W weekend na tarasie VIVO! Lublin rozpocznie się festiwal Summer Vibes. Będą filmy, warsztaty i konkursy. I tak przez całe wakacje

Festiwal rozpoczął się w czwartek pokazem filmu „Jeźdźcy sprawiedliwości”. Kolejne projekcje w każdy wakacyjny czwartek o godz. 21. W repertuarze polskie i zagraniczne produkcje, a widzowie sami będą decydować, co obejrzą (w internetowym głosowaniu).

W letnie piątki w godz. 18-21 będzie strefa chill pełna propozycji aktywnego spędzania czasu. 8 lipca VIVO! Lublin odwiedzi influencerka Ola Nowak, która porozmawia z fanami i poprowadzi warsztaty robienia orzeźwiających i atrakcyjnych wizualnie drinków bezalkoholowych. Zajęcia będą transmitowane na żywo w mediach społecznościowych.

- Ponadto każdy, kto do godz. 18:30 przyniesie własnoręcznie zrobione ciasto lub letni deser, którego motywem przewodnim są czekolada i owoce, będzie mógł wygrać nagrodę specjalną od influencerki - zachęcają organizatorzy wydarzenia.

W soboty o godz. 10 trenerzy z klubu Xtreme Fitness Gym będą prowadzić zajęcia fitness, a w godz. 14-18 animatorzy do wspólnej zabawy zaproszą całe rodziny. 9 lipca w godz. 10-12 w VIVO! działać będzie targ śniadaniowy.

Szczegóły na stronie vivo-lublin.pl.

DAD

Kino Perła

DO ZOBACZENIA Plenerowe Kino Perła (ul. Bernardyńska 15): w filmu „Poufne lekcje perskiego”. To nagradzany dramat wojenny, którego akcja rozgrywa się w czasie II wojny światowej. Młody Żyd udaje że jest Irańczykiem by uniknąć egzekucji w obozie koncentracyjnym.

W sobotę polski „Wilkołak”; historia ośmiorga dzieci, które po wyzwoleniu z obozu zagłady zamieszkały w prowizorycznym domu dziecka w środku lasu...

W niedzielę w cyklu „Świat się śmieje” fińska komedia „W co grają ludzie”. Darmowe projekcje tradycyjnie rozpoczynają się po zachodzie słońca, ok. godz. 21. DAD

Warsztaty zielarskie

PRZYRODA W sobotę, 9 lipca o 13, przy placu zabaw na ul. Wądołnej rozpoczną się warsztaty zielarskie prowadzone przez ogrodniczkę i florystkę Beatę Zych.

Uczestnicy zajęć organizowanych przez Fundację Inside Out dowiedzą się m.in. jak stworzyć ogrodowo-polny bukiet z wykorzystaniem lokalnych roślin i organicznie uprawianych kwiatów. Zajęcia poprowadzi Beata Zych, założycielka autorskiego projektu Pracownia Piękno oraz twórczyni warsztatów tematycznych we współpracy z kilkoma instytucjami kultury w Lublinie m.in. w Dzielnicowym Domu Kultury Czuby Południowej.

Na zajęcia obowiązują zapisy poprzez formularz online dostępny w wydarzeniu na Facebooku. Drugie warsztaty z cyklu odbędą się 20 sierpnia. DAD

Plac Zabaw



WAKACJE Warsztaty rodzinne i występy artystyczne w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) i Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a), czyli plan na drugi weekend tegorocznej edycji Centralnego Placu Zabaw.

Pierwszego dnia weekendu będzie można się wybrać do

Centrum Kultury na zajęcia poświęcone origami. W piątek o 16.30 w ramach cyklu „Dobrze się składa” Magdalena Rukasz pomoże uczestnikom stworzyć własną lampę origami.

Z kolei do Domu Kultury LSM będzie można wybrać się już o 10 na zajęcia „teatrojogi”; będzie

można poznać różne techniki oddechowe i nauczyć się z nich korzystać. Na 13 zaplanowano warsztaty komiksowe z Maciejem Pałą, a na 16: pokaz spektaklu „Kukułka z zegara”, który będzie tłumaczony na PJM.

Po sobotniej przerwie w działaniu Centralnego Placu Zabaw,

w niedzielę o godz. 14.30 na placu przed Centrum Kultury wystartuje plenerowe Studio 12. Będzie to okazja do zapoznania się z tajnikami produkcji medialnej. Będzie można też liczyć na ciekawe wywiady transmitowane online.

Udział w wydarzeniach jest bezpłatny. DAD

Historia Kaspara Hausera

NA SCENIE 25 niepełnosprawnych artystów wcieli się w postać legendarnego Kaspara Hausera w spektaklu „Ja Kaspar” Łukasza Witt-Michałowskiego – 8 lipca o godz. 20 na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur

Przygotowany we współpracy Teatrotterapii Lubelskiej i Centrum Spotkania Kultur spektakl powstał w oparciu o sztukę „Kaspar” Petera Handke’go. To historia autentycznej postaci - nastoletniego

chłopca niewiadomego pochodzenia, który w maju 1828 roku pojawił się na ulicach Norymbergi, a którego tajemnica nigdy nie została odkryta.

Spektakl Witt-Michałowskiego powstał we współpracy z arty-

stami niepełnosprawnymi. Aż 25 z nich wcieli się w postać Hausera, z którym identyfikują się przez własne życie.

- W spektaklu uruchamiany jest proces adaptacyjny jednostki, której punktem początkowym

jest: możliwość a punktem wyjściowym: konieczność. Spektakl jest o tym, jak każdy rodzaj ograniczonej da się zamulić betonem cywilizacji - twierdzi Łukasz Witt-Michałowski.

Wstęp wolny.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych **zawiadamia**, że **można przeglądać** w sekretariacie sądu tut. wydziału (Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik) **ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości złożony przez syndyka masy upadłości w postępowaniu upadłościowym CTSŁ Energia Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Hrubieszowie (IX GUP 26/19) w dniu 6 czerwca 2022 r. oraz, że w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się obwieszczenia o planie podziału – wnieść przeciwko niemu zarzuty.**

in111

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM DO PODMIOTÓW BĘDĄCYCH WŁAŚCICIELAMI LUB POSIADAJĄCYCH INNY TYTUŁ PRAWNY DO LOKALU UŻYTKOWEGO, W KTÓRYM PROWADZĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ W ZAKRESIE GASTRONOMII, ZLOKALIZOWANEGO W BUDYNKU POŁOŻONYM W LUBLINIE PRZY UL. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 26

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin - ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 8 lipca 2022 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym do podmiotów będących właścicielami lub posiadającymi inny tytuł prawny do lokalu użytkowego w budynku położonym w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 26, prowadzących działalność gospodarczą w zakresie gastronomii w tym lokalu, na dzierżawę części nieruchomości położonej przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie z przekazaniem na ogródek gastronomiczny i powierzchnię reklamową wskazanej na załączniku graficznym, stanowiącym integralną część ogłoszenia o przetargu umieszczonego na www.bip.lublin.eu, tj. części działki o nr 47 (obr. 36, ark. 3, KW LU11/00345605/9) położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście

Przeznaczenie nieruchomości - lokalizacja ogródka gastronomicznego o powierzchni 27,52 m² oraz powierzchni reklamowej 1 m², zlokalizowanego przed budynkiem położonym przy ul. Krakowskie Przedmieście 26.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi 740,00 zł netto (słownie: siedemset czterdzieści złotych 00/100); do stawki czynszu netto doliczany jest obowiązujący podatek VAT.

II Przetarg odbędzie się w dniu 21 lipca 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, pok. 1206A, XII piętro.

Warunkiem udziału w przetargu jest w terminie do dnia 14.07.2022 r.

- wpłacenie wadium w gotówce w wysokości 740,00 zł (słownie złotych: siedemset czterdzieści 00/100) poprzez wskazanie w tytule wpłaty „na II przetarg ograniczony Krakowskie Przedmieście 26” na konto Urzędu Miasta Lublin w Banku PEKAO S.A. V Oddział Lublin nr 69 1240 1503 1111 0010 0125 4407. Dniem dokonania wpłaty jest dzień uznania środków na rachunku Urzędu Miasta Lublin,**
 - zgłoszenie swojego uczestnictwa w przetargu w formie pisemnej,**
 - przedłożenie dokumentu świadczącego o posiadaniu tytułu prawnym do lokalu użytkowego w budynku położonym w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 26,**
 - przedłożenie decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego o zatwierdzeniu zakładu wydaną na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz. U. 2020 r., poz. 2021, z 2022 r., poz. 24, 138) lub zaświadczenia o wpisie do rejestru zakładów podlegających urzędowej kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej wydane na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 4 ww. ustawy, dotyczące prowadzenia działalności gastronomicznej w lokalu w budynku położonym przy ul. Krakowskie Przedmieście 26.**
- Wszystkie wymienione powyżej dokumenty należy przedłożyć w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 701 lub drogą pocztową na adres Wydziału ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin.

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać również pod numerem tel. 81 466-27-33, 81 466-27-47, 81 466-27-32, bądź wysyłając wiadomość na adres: mienie@lublin.eu, w godz. od 7.30 do 15.30.

in110

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

BIZNES I FINANSE

SZYBKA pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detał zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

081822L01.A

SPRZEDAM pilnie suche deski sosnowe czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

086222L01.A

– Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

081422L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA– Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

062822L01.A

USŁUGI



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

085522L01.A

APARATY SŁUCHOWE



APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01.A

masz firmę?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

bi0031

TJ1895

Ogórki na talerzu

Nadszedł czas na małosolne. Dobrze są solo. – Jeszcze lepsze, gdy polać je miodem – mówi Anna Szcześniak z Technikum Żywnienia w Pszczelej Woli. Skąd takie połączenie? Prosto z kuchni staropolskiej. Ale zanim małosolnych z miodem spróbujemy, trzeba je zrobić. Można w słoju, a można na sucho. Efekt jest znakomity

Waldemar Sulisz

Dlaczego warto jeść ogórki? Choć ogórek składa się głównie z wody, nie ma za dużo witamin, minerałów czy mikroelementów, to zawiera ponad 70 różnych związków fenolowych o działaniu przeciwzapalnym i przeciwutleniającym. Najlepiej kupować je u sprawdzonego dostawcy, żeby mieć pewność, że nie są przesadnie nawożone. Ponieważ ogórki są bardzo wrażliwe na wysoką temperaturę, najlepiej kupować je rano.

Ogórki to jedno, a ogórecznik to drugie. Młode listki ogórecznika mają ogórkowy smak, stąd nasze babcie dodawały go do sałatek z ogórków czy pomidorów. Nostradamus nazwał ogórecznik ziołem rozweselającym serce i duszę. Sławny zielarz angielski John Gerard w XVI wieku zapisał w swoim zielniku stare powiedzenie: „ego borago gaudia semper ago”. Czyli: ja, ogórecznik, zawsze daję odwagę. Okazuje się, że ogórecznik działa pobudzająco na korę nadnerczy, wzmagając produkcję adrenaliny, która mobilizuje organizm do działania w sytuacjach stresowych. Dziś zapomniany ogórecznik znów pojawił się w ogródkach i na targu, jego kwiaty można kupić w hurtowniach spożywczych, bardzo często zdobi dania w dobrych restauracjach. Od chłodnika, przez mizerię po makaron i pizzę.

Kanapka z ogórkiem i miodem według Anny Szcześniak

Skąd ten miód? – Z kuchni staropolskiej oraz z wielkiej tradycji Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli, gdzie dziś kształcimy uczniów w zawodzie „Technik żywienia i usług gastronomicznych”. W trakcie zajęć opracowujemy receptury gastronomiczne, a ponieważ miód jest bliski naszym sercom, powstają niezwykle połączenia z miodem – mówi Anna Szcześniak. – Miód i ogórki to bardzo stare połączenie, ma kresowy rodowód, stąd ogórki świeże i małosolne z miodem – dodaje Anna Szcześniak.

Jej kanapka z ogórkiem i miodem nas zachwyciła. Zaczynamy od młodych ogórków z miodem:

SKŁADNIKI: kilka młodych ogórków, 4 łyżki miodu, kwiatki ogórecznika.

WYKONANIE: ogórki obrać, pokroić w kostkę, przełożyć do szklanek, polać miodem i ozdobić kwiatkami ogórecznika.

Teraz kanapki:

SKŁADNIKI: 4 kromki chleba orkiszowego, jogurt naturalny, 4 młode ogórki, 4 łyżki miodu gryczanego.

WYKONANIE: kromki chleba orkiszowego posma-



rować grubą warstwą ogórków, na każdej kromce położyć plastry ogórka, polać miodem.

Mizeria z ogórków z rodzynkami i miodem

SKŁADNIKI: 50 dag młodych ogórków, 4 łyżki namoczonych rodzynek, 4 łyżki kwaśnej śmietany, 1 łyżka miodu, sól, pieprz, ostra papryka wędzona.

WYKONANIE: ogórki obrać, pokroić w plasterki. Odstawić, odcisnąć wodę. Wymieszać z namoczonymi rodzynkami, śmietaną i miodem. Doprawić solą z pieprzem oraz wędzoną papryką, która w połączeniu z miodem da mizerii wyjątkowy smak.

Świeże gotowane ogórki faszerowane

Zapomniane danie z XVII wieku.

„Obłupić ogórki świeże i na pół uwarzyć, potem rozkroić wzdłuż, wyjąć środki i natrzeć chleba białego, dać żółtek od jaja, trochę masła i imbiru, pieprzu, kwiatu, soli co trzeba i nałożyć to do młodych ogórków. Potem naciąć, związać i uwarzyć, i uczynić sapor na kształt do karczochów, i odjąć te nici, i z tem trochę przywarzyć”.

Współczesna interpretacja: ogórki obrać, lekko podgotować, pokroić wzdłuż, wybrać środki, nałożyć фаршем z tartej bułki, żółtek i masła przyprawionego imbirem, kwiatem muszkatołowym i solą. Związać ogórki nitką i ugotować, zrobić sos taki jak do karczochów (masło, pietruszka, biały pieprz, żółtka i bulion), zdjąć nitkę i podgotować ogórki w tym sosie.

(Przepis z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego)



Małosolne na sucho

SKŁADNIKI: 1,5 kg ogórków, pęczek kopru, główka czosnku, 3 woreczki spożywcze, 3 łyżki soli kamiennej, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz

WYKONANIE: obciąć końcówki większych ogórków, małe zostawić w całości. Podzielić ogórki na trzy części. Włożyć do woreczków, do każdego wsypać po łyżce soli kamiennej. Koper posiekać, podzielić na trzy części, dodać do ogórków. Czosnek obrać, posiekać, rozdzielić do ogórków. Do każdego woreczka wrzucić po 2 listki laurowe i 3 ziarna ziela angielskiego. Dodać po szczypcie świeżo zmieszonego pieprzu. Zawiązać woreczki, zostawiając powietrze w środku. Schować

do lodówki na godzinę. Wyjąć, odstawić w chłodne miejsce w kuchni. Co jakiś czas potrząsać woreczkami. Wieczorem można próbować. Na drugi dzień są znakomite. Podawać z miodem lipowym.

Salatka z ogórków po chłopsku

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 1 cebula, 25 dag małosolnych ogórków, majonez, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki ugotować w mundurkach, obrać, pokroić w grubą kostkę. Ogórki pokroić w drobną kostkę, cebulę drobno posiekać. Po wymieszanu składników z majonezem, doprawieniu solą z pieprzem włożyć salatkę do lodówki na 2 godziny.

Salatka ogórkowa z jogurtem

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 4 świeże ogórki, dużo kopru, 2 kubki jogurtu, sól, pieprz.

WYKONANIE: jogurt doprawić solą z pieprzem i odstawić do lodówki. Ziemniaki ugotować w mundurkach, wystudzić, obrać i pokroić w plasterki. Dobrze umyte ogórki pokroić w cienkie plasterki razem z skórką. Wymieszać z pieprzem i solą, dodać kopek, na końcu zalać jogurtem.

Salatka z małosolnych ogórków z kwiatkami ogórecznika

SKŁADNIKI: 3 kolorowe papryki, 5 małosolnych ogórków, 2 cebule, 3 pomidory, garść kwiatków ogórecznika, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: paprykę, ogórki i pomidory pokroić w kostkę. Cebulę w cieniutkie paski. Wymieszać, dodać olej lub oliwę z oliwek. Przyprawić według uznania. Ozdobić niebieskimi kwiatkami ogórecznika.

Chłodnik ogórkowy z Pszczelej Woli

SKŁADNIKI: 6 surowych ogórków, pół szklanki soku z ogórków małosolnych, 1 duży kubek jogurtu, 1 mały kubek śmietany, sól, pieprz, kopek.

WYKONANIE: ogórki pokroić w słupki. Dodać jogurt, śmietanę, wlać sok z ogórków małosolnych, doprawić solą z pieprzem i koperkiem.

Pikle z ogórków po pszczelowsku

SKŁADNIKI: 1 kg dojrzałych ogórków, 2 strąki czerwonej papryki. Na zalewę: pół szklanki białego octu winnego, 2 listki laurowe, 7 ziaren

Miód i ogórki to bardzo stare połączenie, ma kresowy rodowód, stąd ogórki świeże i małosolne z miodem – mówi Anna Szcześniak

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

pieprzu, 2 goździki, 1 łyżeczka gorczycy, 2 łyżki miodu, 2 łyżki soli.

WYKONANIE: ogórki obrać, przekroić na pół, wypestkować, pokroić w ósemki. Każdą z ósemek też przekroić na pół. Wrzucić na wrzątek, ostudzić, osączyć. Paprykę sparzyć, ostudzić, przekroić na pół, następnie w paski. Ogórki z papryką ułożyć w słoiku, dodać gorczycę i zalać gorącą zalewą sporządzoną z podanych składników. Pasteryzować 20 minut w temperaturze 90 stopni.

Zupa ogórkowa

Jedną z moich ulubionych zup. Pamiętam ogórkową z dzieciństwa. Kiedy nad Bogiem miałem okazję poznać kresowe rassolniki, gotowane na mięsny, rybny lub grzybowy rosół, ogórkowa jeszcze bardziej mi posmakowała.

Zupa ogórkowa ma swoje tajemnice. Najważniejsza: ogórki trzeba obrać ze skórki, pokroić wzdłuż na 4 ćwiartki. I wydrążyć nasiona. Drobno posiekane ogórki dusi się na maśle z dodatkiem czosnku. Potem dodaje bulion. Sól, pieprz. Potem dusi się kolejno: marchewkę, cebulę i ziemniaki. I tu kryje się kolejna tajemnica: warzywa muszą być duszone osobno i kolejno wrzucane do zupy. Na koniec wlewa się kwas spod ogórków.

Ktoś powie: ile z tym zachodu, ale spróbujcie, bardzo warto. Co można dodać do zupy ogórkowej? Na pewno śmietanę. Nasze babcie dawały do ogórkowej listki ogórecznika, który także ma ogórkowy smak. I tak koło smaku się zamyka. Na koniec przepis na szybką zupę ogórkową.

Zupa ogórkowa na szybko

SKŁADNIKI: 25 dag ogórków małosolnych, woda z ogórków, 5 ziemniaków, 1 marchew, pół selera, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, półtora litra bulionu warzywnego, kopek, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki obrać i pokroić w kostkę. Seler, marchew obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Cebulę pokroić w kostkę. Wszystkie składniki zalać bulionem i ugotować. Ogórki obrać, zetrzeć na tarce, wrzucić na rozgrzane masło razem z czosnkiem i przesmażyć. Gdy jarzyny będą miękkie, dodać ogórki do wywaru, po kilku minutach dodać posiekany kopek, podlać wodą spod ogórków, zagotować i przyprawić. Zupę można zabielić śmietaną.